Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata:
miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł.
bez dostawy . 3·75 zł.
Zagranicą . 7·50 zł.
Zmiana adr. . 0·50 zł.
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja:
ul. Zimorowicza l. 15
tel. 262-42, 262-43

Administracja:
ul. Zimorowicza l. 15
tel. 274-44

Kantor ogłoszeń i prenumerat:
ul. Bielowskiego l. 3
tel. 240-42

Rok II. Lwów, czwartek 7 maja 1936 r. Nr. 126

Sztandar włoski nad pałacem negusa

Szczegóły zajęcia Addis-Abeby

Addis-Abeba, 6. 5. (PAT) Marszałek Badoglio wystosował następującą odezwę do ludności abisyńskiej:

„Abisyńczycy! Dziś wojska potężnego króla Italji wkroczyły do Addis-Abeby. Życie na wsi i w mieście przyjmuje normalny charakter. Nic nie będzie przedsięwzięte przeciwko tym, którzy złożą broń i powrócą do pracy. W cieniu zwycięskiego, włoskiego trójkolorowego sztandaru znajdą ludy Abisynji pokój, sprawiedliwość i opiekę."

Powyższa odezwa została rozpowszechniona pomiędzy ludnością w językach włoskim i amharyjskim.

Addis-Abeba, 6. 5. (PAT) MARSZAŁEK BADOGLIO MIANOWAŁ GUBERNATOREM ADDIS-ABEBY MAJORA GIUSEPPE BOTTAI.

BOTTAI JEST GUBERNATOREM RZYMU, KTÓRY JAKO OCHOTNIK WYRUSZYŁ DO AFRYKI WSCHODNIEJ.

Paryż, 6. 5. (Tel. wł. K.) Agencja Havasa donosi z Rzymu: Wedle pierwszych nadeszłych do Rzymu wiadomości, wkroczenie wojsk włoskich do Addis-Abeby odbyło się, jak następuje: Wojska włoskie podeszły do stolicy jednocześnie z dwóch stron. Kolumna zmotoryzowana weszła do miasta przez t. zw. „drogę cesarską", zaś 4 bataljony erytrejskie — drogą, wiodącą z zachodu. Marszałek Badoglio znajdował się na czele pierwszej kolumny, składającej się ze wszystkich rodzajów broni. Na przedzie jechały samochody pancerne, następnie na białym koniu marszałek Badoglio w towarzystwie sekretarza stanu do spraw kolonij Alessandro Lessona, byłego gubernatora Rzymu (obecnie mianowanego gubernatorem Addis-Abeby) Giuseppe Bottai. Marszałek Badoglio udał się niezwłocznie do pałacu negusa, gdzie wywieszono chorągiew włoską. Wojska sprezentowały broń. Jednocześnie wojska erytrejskie zajęły wzgórza, dominujące nad miastem, zaś pozostałe oddziały obsadziły radjostację, ministerstwa, koszary oraz siedzibę „Związku młodzieży abisyńskiej". Wydano surowe zarządzenia celem utrzymania porządku. Kolumna zmotoryzowana składała się z 25 tys. ludzi. Jest to najsilniejsza tego rodzaju kolumna, w dotychczasowej historji wojskowości.

Rzym, 6. 5. (Tel. wł. I.) Wojska włoskie, które po przebyciu pustyni dankalijskiej, przybyły do prowincji Sarbo, były zaopatrywane przez cały czas operacji przez samoloty. Wobec przeszło 60-stopniowych upałów, nawet samolotami nie można było transportować bitych zwierząt. Bydło przewożono żywcem i spuszczano je na spadochronach.

Addis-Abeba, 6. 5. (PAT) Po zajęciu Addis-Abeby marszałek Badoglio przyjął dziennikarzy włoskich i zagranicznych, którym oświadczył: „Duce kazał mi zająć Addis-Abebę. Mogłem wykonać rozkaz, ponieważ miałem zaszczyt dowodzić włoskimi żołnierzami i oficerami."

Czyniąc następnie aluzję do komunikatów abisyńskich, donoszących o nieistniejących zwycięstwach, marszałek dodał: „Negus poniósł klęskę, ponieważ zwyciężył. My natomiast — ponieważ byliśmy zwyciężeni, przybyliśmy do Addis-Abeby."

Podczas marszu z Kworan do Addis Abeby mogliście sobie zdać sprawę z wytrwałości i siły żołnierza włoskiego

Rzym, 6. 5. (Tel. wł. S.) Z rozkazu Mussoliniego w całych Włoszech będą wywieszone flagi przez 3 dni celem uczczenia zdobycia Addis-Abeby.

Wyjazd min. Świętosławskiego do Sztokholmu

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł. — mg.) Dziś o godz. 9.05 pociągiem berlińskim wyjechał do Sztokholmu min. Świętosławski. Na dworcu odjeżdżającego ministra żegnał charge d'affaires poselstwa szwedzkiego w Warszawie i wyżsi urzędnicy Ministerstwa W.R. i O.P. Powrót min. Świętosławskiego do Warszawy nastąpi 11 bm.

Obrady Parlamentarnej Grupy Pracy

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł. — mg.) Zapowiedziane dalsze obrady Parlamentarnej Grupy Pracy nad ustawodastwem ochronnem, wznowione zostały dzisiaj. Obrady, którym przewodniczy sen. Bobrowski, poświęcone są wysłuchaniu referatu posła Gduli na temat organizacji pracy oraz ustawodastwa ochronnego. Obrady potrwają 2 dni.

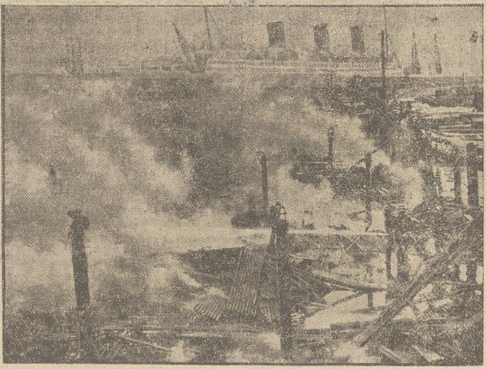
Przemówienia japońskich ministrów

Tokio, 6. 5. (PAT) Wobec wypełnionych ław poselskich parlamentu japońskiego wygłosili przemówienia premjer Hirota, minister spraw zagranicznych Arita, minister wojny Terauczi oraz minister finansów Baba.

Premjer oświadczył m. in., że polityka rządu jest wyrazem jedynej koncepcji narodowej, reformy wychowania będą miały na celu usunięcie z życia Japonji obcych pierwiastków, niezgodnych z japońskim charakterem narodowym.

Minister spraw zagranicznych Arita oświadczył, iż głównem zadaniem polityki japońskiej we wschodniej Azji jest stabilizacja stosunków tej części kontynentu azjatyckiego. Japonja cel ten pragnie osiągnąć we współpracy ze wszystkiemi narodami. Przechodząc do stosunków pomiędzy Japonją a Związkiem Sowieckim, min. Arita powiedział: „Obecne stosunki pomiędzy Japonją a Związkiem Sowieckim nie mogą być nazwane całkowicie pomyślnemi. Główną przyczyną tego jest brak zrozumienia ze strony sowieckich mężów stanu sytuacji Japonji we wschodniej Azji. Należy do tego dodać bezpodstawne obawy i podejrzenia".

„Queen Mary" omal nie w płomieniach



Pożar, który wybuchł w dokach Southampton'u, w pobliżu miejsca zakotwiczenia „Queen Mary", rozprzestrzenił się z ogromną szybkością, czyniąc wielkie straty.

W obronie pamięci bohaterów

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł. — mg.) P. Minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki wydał dnia 2 bm. rozkaz, pozostający w związku z ogłoszonym pamiętnikiem gen. Dowdór-Muśnickiego. Rozkaz mówi m. in.: Pamięć czołowych żołnierzy odrodzonej armji polskiej została dotkliwie szarpnięta. W niedawno ogłoszonej książce emerytowany generał broni Józef Dowbór-Muśnicki usiłuje zmniejszyć prace dla Polski żołnierzy tej miary, co śp. gen. brygady Juljan Stachiewicz, śp. pułk. Lis-Kula i śp. pułk. Barthel de Weydenthal.

Nietylko w imieniu wzburzonych serc towarzyszy broni, ale jako Minister Spraw Wojskowych R. P. za wiedzą Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, podnieść muszę głos protestu przeciw napaści na dobrą opinję tych, którzy legli w walce dla Ojczyzny. Nie tylko w imię zmarłych kolegów głos podnoszę, ale i w obronie wartości moralnej, jaką dla młodych pokoleń wojska narodowego stanowi przykład ofiarnej pracy.

Następnie, po omówieniu czynów wojennych gen. Stachiewicza, pułk. Lisa-Kuli i pułk. Weydenthala, którzy w młodym wieku zginęli w walce o wolność lub w pracy dla Ojczyzny, rozkaz kończy się: Nikt nie może zachwiać naszej wiary w prawość tej pracy i ofiary. Niech ta wiara nasza dla nich będzie puklerzem dobrego imienia.

Gorące godziny w opuszczonej stolicy

Paryż, 6. 5. (Tel. wł. K.). Wedle doniesień agencji Havasa, sytuacja w Addis-Abebie przed samem wkroczeniem wojsk włoskich, wyglądała, jak następuje: przez całą noc z 4 na 5 maja strzelanina trwała bez ustanku. Zbuntowani żołnierze abisyńscy wystawili przeciwko poselstwu francuskiemu dwa karabiny maszynowe. Trzech cudzoziemców, znajdujących się pod opieką poselstwa odniosło rany. Wojownicy z plemienia Galla wkroczyli zrana do miasta konno i natychmiast wzięli udział w grabieży. Centrum miasta przez cały dzień wczorajszy stało w ogniu i jest kompletnie zniszczone. Wczoraj zrana przybyła z Dżibuti żywność, wysłana na prośbę poselstwa francuskiego. Przez cały dzień do poselstwa napływali liczni cudzoziemcy, którzy ukrywali się przedtem w mieście. Przeważnie nie jedli oni po dwa dni.

Podczas rozruchów, trzy kobiety powiły dzieci na terytorjum poselstwa francuskiego. Szereg uchodźców stracił cały majątek podczas pożarów i grabieży. Domy cudzoziemców zostały całkowicie spustoszone przez motłoch. Poselstwo francuskie zażądało kredytów na zakup ubrań, oraz na budowę schroniska. Jednocześnie zażądano z Dżibuti kuchni polowej. Wczoraj popołudniu poseł Bodard spotkał się z attache wojskowym płk. Guillon, który podczas rozruchów był na stacji kolejowej. Stacja ocalała. Kolejarze francuscy odparli wczoraj rano atak 200 bandytów, podczas gdy nad stacją krążyły już samoloty włoskie.

O godz. 16-ej wojska włoskie, natychmiast po wkroczeniu do Addis-Abeby musiały stoczyć formalną bitwę z dezerterami abisyńskimi, wspieranymi przez rabusiów. Ataki bandytów na poselstwo miały miejsce również po wkroczeniu Włochów, na skutek czego poselstwo zwróciło się do władz włoskich o przydzielenie kompanji askarysów do ochrony poselstwa. W czasie tych walk jeszcze 3 osoby, narodowości niefrancuskiej, odniosły rany.

Charakterystyczny rozkaz gen. Blomberga

Paryż, 6. 5. (Tel. wł. K.) Ag. Havasa donosi z Berlina, iż dziennik urzędowy ogłasza następujący rozkaz ministra wojny gen. von Blomberga:

„Powołując się na me zarządzenie z dnia 19 marca, zakazuję do nowego rozkazu wszystkim żołnierzom i funkcjonarjuszom wojskowym wchodzenie w uniformach wojskowych do strefy 5-klometrowej szerokości wzdłuż granic francuskiej, belgijskiej i czeskiej. Strefa 5-kilometrowa nie obejmuje rejonu, gdzie granicę francuską stanowi Ren. Jednakże jest zakazane wchodzenie na mosty, zbudowane na Renie w tym rejonie. Jedynie w wyjątkowych wypadkach może się to dziać za specjalnem zezwoleniem wyższego dowództwa. Żołnierze urlopowani, udający się do obszarów nadgranicznych, otrzymają przed odjazdem odpowiednie instrukcje."

Frank fr. w niebezpieczeństwie

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł. — mg.) Jak donoszą z Paryża, ucieczka złota i kapitału z Francji trwa nadal tak, że frankowi zagraża poważne niebezpieczeństwo. Według „Oeuvre" w ciągu trzech ostatnich dni Bank Francji musiał wypłacić półtora miljarda franków złotych.

Nowa taksa dla komorników

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł. — mg.) W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw" ukazała się dawno oczekiwana ustawa mleczarska, regulująca całokształt produkcji mleczarskiej. Za nieprzestrzeganie przepisów ustawy itp. przewidziane są kary do 3 miesięcy aresztu i 3 tys. zł. grzywny.

Pozatem ogłoszone jest rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o taksie za czynności komorników. Poczynając od 20 bm. komornicy pobierać będą następujące opłaty stosunkowe. Mianowicie przy wartości do 50 zł. — 2 zł, od 50—100 — 3 zł., od 100—200 — 4 zł., od 200—400 — 6 zł., od 400—600 — 7 zł., od 600—1000 — 8 zł. W wypadku, kiedy wartość objektu wynosi od 1000—5000 zł., komornik będzie pobierać za pierwszy 1000 — 8 zł., za każdy dalszy tysiąc po 3 zł.

Przy stawkach od 5000—10.000 zł. komornik pobierać będzie 20 zł. od pierwszych 5000 zł., oraz po 2 zł. od każdego dalszego tysiąca. Jeśli chodzi o objekty od 10.000—100.000 zł., opłata komornika wynosić będzie od pierwszych 10.000 — 30 zł., za każdy dalszy tysiąc — 1 zł. W sprawach spornych i egzekucyjnych komornicy pobierać będą za opis nieruchomości, o ile trwa ona do 3 godzin — 6 zł., jeśli dłużej, za każdą dalszą godzinę po 2 zł.

Zatrucie gazami przy pracach w Kołomyji

Kołomyja, 6. 5. (Tel. wł. Z.). Michał Hawryszczuk, robotnik pracujący przy kopaniu kanałów miejskich w Kołomji, zamierzał zmierzyć głębokość tego kanału i odsunął w tym celu pokrywę. Wydobywające się z kanału gazy spowodowały utratę przytomności. Hawryszczuk wpadł wskutek tego do otworu głębokiego na trzy metry.

Na krzyk jego pomocnika pobiegli z pomocą przypadkowi przechodnie w liczbie 4, którzy kolejno wpadali do otworu kanałowego, odurzeni gazem. Zaalarmowana straż pożarna wydobyła zatrutych i odwiozła do szpitala. Skutki zatrucia okazały się tragiczne. Jeden z ratujących Hersch Unschuld zmarł, Michał Hawryszczuk i Józef Górecki są dotychczas nieprzytomni, dwaj inni ratujący odzyskali przytomność. Kierownik robót Piotr Uszur został przytrzymany.

Nie mogą się pogodzić z upadkiem Abisynji

Londyn, 6. 5. (Tel. wł. O.). Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu omawiano zajęcie Addis Abeby przez Włochów, oraz następstwa tego faktu w najbliższej przyszłości. Eden, który dzisiaj popołudniu wygłosi exposé w izbie gmin, zapoznał swych kolegów z sytuacją.

Wejście wojsk włoskich do Addis Abeby wywołało wielkie poruszenie w kołach Labour Party. Na nadzwyczajnem posiedzeniu rady narodowej jednomyślnie przyjęto rezolucję, m. i. stwierdzającą, że „inwazja Abisynji stanowi groźbę dla Ligi Narodów i przyszłości cywilizacji. Rada narodowa uważa, iż nie można pozwolić Włochom na zbieranie owoców swej brutalnej, „nielegalnej napaści".

Dzienniki labourzystów i prasa liberalna domagają się kontynuowania sankcyj wobec Włoch. Prasa konserwatywna naogół biorąc, wydaje się sprzyjać zniesieniu sankcyj. Jednakże konserwatywny „Daily Telegraph", komentując wczorajsze przemówienie Mussoliniego, pisze: doktryna siły, jaką głosi duce, jest pełna niebezpieczeństwa dla każdego kraju niedostatecznie przygotowanego do obrony".

Paryż, 6. 5. (Tel. wł. K.). Prasa dzisiejsza zastanawia się nad skutkami bezpośrednimi i dalszemi następstwami wypadków abisyńskich.

„Petit Parisien" uważa, iż duce zwycięski w Afryce powróci do Europy, rozwijając prawdziwą potęgę rewolucyjną przeciwko prawom międzynarodowym. Armje włoskie, zapewniające przewagę materjalną nad prawem są czynnikiem niepokojącym, o ile chodzi o przyszłość pokoju w Europie. „L'Oeuvre" pisze, iż Mussolini dowie się od ambasadora de Chambrun, iż rząd francuski ma nadzieję na zawarcie przez Włochy rozsądnego pokoju.

„Echo de Paris" stwierdza, iż ostatnie wypadki uderzyły w prestige i autorytet Wielkiej Brytanji na morzu Śródziemnem. „Le Populaire" zwraca uwagę, iż Mussolini nie zgadza się na rozwiązanie chociażby częściowe, zachowujące niepodległość Abisynji. Zwycięstwo włoskie nie jest zwycięstwem kolonjalnem, ale zwycięstwem nad Ligą Narodów, której fundamenty zostały wstrząśnięte. Jeżeli Liga Narodów nie będzie uratowana i wzmocniona, wojna abisyńska będzie, podobnie jak wojna o Trypolitanję w r. 1911 i 1922 tylko zapowiedzią wojny światowej.

MOCARSTWA NIE UZNAJĄ PODBOJU ABISYNJI?

Paryż, 6. 5. (Tel. wł. K.). Agencja Havasa donosi, że wczorajsze oświadczenie Mussoliniego, iż Abisynja jest włoską i włoską pozostanie, wywołało zagranicą zrozumiałą sensację. Francuskie koła polityczne zachowują spokój wobec oświadczeń premjera włoskiego i nie interpretują dosłownie zapewnień, wygłoszonych wobec zgromadzonych tłumów w gorączkowej atmosferze zwycięstwa.

Jeśliby Abisynja miała być poprostu zaanektowana przez Włochy jako terytorjum kolonjalne, to tego rodzaju rozwiązanie zatargu nie mogłoby być uznane przez rządy Wielkiej Brytanji, Francji, oraz przez Ligę Narodów. Zarówno w Londynie jak w Paryżu sądzą, że szef rządu włoskieskiego przy rokowaniach pokojowych z Abisynją zechce przywrócić normalne stosunki między oboma krajami na podstawach zbliżonych do tych, jakie łączą Anglję z Irakiem, a które pozwoliły temu ostatniemu państwu stać się członkiem Ligi Narodów.

Nowa litewska ordynacja wyborcza usuwa w cień partje

Ryga, 6. 5. (PAT) Z Kowna donoszą: Jak podaje oficjalna „Ljetuwos Aidas" projekt nowej ustawy o wyborach do sejmu został już zatwierdzony przez radę ministrów. Ogłoszenie ustawy ma nastąpić w najbliższych dniach. Nie został tylko ostatecznie ustalony termin sporządzenia spisu wyborców. Natomiast już w ciągu bieżącego tygodnia władze administracyjne przystąpią do kompletowania list wyborczych. Jeszcze nie został ostatecznie ustalony podział kraju na okręgi wyborcze. Podobno okręgów takich ma być kilka, przyczem każdy okręg obejmować będzie 3 do 4 powiatów.

Nowy sejm będzie posiadał od 49 do 50 posłów. Projekt ustawy o wyborach zachowuje w mocy postanowienie konstytucji litewskiej, dotyczącej ilości posłów, przewidując wybór jednego przedstawiciela na 50.000 mieszkańców, jak również 5-cio przymiotnikową zasadę wyboru, gwarantowaną paragr. 25 tej konstytucji. Wprowadzone zostały pewne inowacje, zmierzające do usunięcia „szkodliwych wpływów postronnych" na przebieg wyborów.

M. in. nowa ustawa przewiduje, że kandydatów do sejmu wystawiać mogą wyłącznie samorządy, rady powiatowe lub miejskie, natomiast partje i ugrupowania polityczne pozbawione będą tego przywileju.

Według oświadczenia do prasy ministra spraw wewnętrznych Czaplikasa, w nowym sejmie mniejszość żydowska posiadać będzie conajmniej 2 mandaty. O innych mniejszościach min. Czaplikas nic w swoim wywiadzie nie wspomniał.

Kronika telegraficzna

Kopenhaga. Jak przypuszczają tutaj, jednym z głównych punktów, jakie będą omawiane w sobotę na zebraniu ministrów państw skandynawskich i Holandji w Genewie, będzie sprawa pozostania tych państw w Lidze Narodów lub ustąpienia z niej.

Białogród. Dzisiaj rano przybył tu minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Krofta. Na dworcu witali go Stojadinowicz, oraz przedstawiciele małej ententy i ententy bałkańskiej.

Aleksandrja. Król Faruk, który przybył dzisiaj do Aleksandrji, udał się niezwłocznie pociągiem do Kairu.

Paryż. Jak wynika z ogłoszonego po posiedzeniu rady gabinetowej komunikatu, rząd zamierza kontynuować swe prace aż do chwili zebrania się nowej izby. Dlatego też nie należy liczyć się ze zmianą rządu w ciągu najbliższych dni.

Madryt. Rząd postanowił, iż wybory nowego prezydenta odbędą się w niedzielę 10 maja o godz. 10 rano. Po długich obradach grupa socjalistyczna zgodziła się na kandydaturę Azany.

Białogród. We wsi Dugoselo w Kroacji, doszło do starcia pomiędzy pijanymi włościanami a żandarmami, którzy zmuszeni byli użyć broni. Dwóch włościan zostało zabitych, a trzech włościan i jeden żandarm jest ciężko ranny.

NIEZWYKŁE OCALENIE NOWORODKA

Stanisławów, 6. 5. (Tel. wł. K.). Przechodzący brzegiem rzeki Lubiżnia w Delatynie zauważyli płynącego z prądem noworodka, którego natychmiast wyciągnięto z wody. W toku dochodzeń ustalono, że matka noworodka Belja Ejtis w Delatynie wrzuciła dziecko po urodzeniu do rzeki. Dziwnym sposobem dziecko nie poniosło żadnej szkody.

STAŃMY W SZEREGACH L. O. P. P.

Lwów, dnia 6 maja 1936 r.

Zwycięstwo Włoch

Zwycięstwo Włoch osiągnięte w Abisynji przy równoczesnem zastosowaniu sankcyj antywłoskich przez wszystkie niemal państwa — posiada duże znaczenie zarówno dla stosunków wewnętrznych włoskich, jak i europejskich.

Zwycięstwo to jest przedewszystkiem zwycięstwem Mussoliniego, jego polityki i dyktatury. Wspaniały rozwój faszyzmu, jego sukcesy na wewnętrznym terenie kraju zostały uwieńczone zwycięstwem wojennem, które gruntuje pozycję faszyzmu i jego wodza na długie lata. Wrogowie faszyzmu, którzy lekkomyślnie przepowiadali mu z dnia na dzień upadek i sceptycznie oceniali jego siłę, ponieśli dotkliwą porażkę. Aczkolwiek nie jesteśmy zwolennikami żadnej „międzynarodówki narodowej", to jednak zwycięstwo faszyzmu witać nam przychodzi dlatego z radością, że widzimy w niem dowód energji, żywotności i ekspansji zorganizowanej idei narodowej, która triumfuje mimo akcji zjednoczonych sił różnych międzynarodówek.

Nie jest z tego punktu widzenia bez znaczenia zwycięstwo faszystowskich Włoch dla sytuacji w Europie. Zajęcie Addis-Abeby, zamykające siedmiomiesięczną wojnę w Afryce, zbiegło się z wyborami francuskiemi, których rezultat jest znany. Nawet nie oceniając znaczenia wypadków we Francji zbyt pesymistycznie, należy pamiętać o tem, że sukces komunistyczno-socjalistyczny na tak ważnym w Europie odcinku, daje pewne możliwości i ułatwienia Kominternowi. Jeśli dodać do tego sytuację w Hiszpanji, to staje się jasnem, że ustalony i ugruntowany charakter rządów faszystowskich we Włoszech właśnie w najbardziej obecnie zagrożonej części Europy — stanowi zjawisko pomyślne, będące skuteczną i pożądaną przeciwwagą dla ewentualnych prób czerwonej międzynarodówki.

Zwycięsko zakończona wojna wysuwa wreszcie Włochy, jako trzecią faktyczną potęgę kolonjalną w Europie. Już pierwsze głosy prasy angielskiej i francuskiej świadczą o tem, że opinja publiczna obu tych mocarstw zdaje sobie z tego faktu sprawę.

Z punktu widzenia ogólnoeuropejskiej polityki wydaje się on nam korzystny. Dla Europy i dla Polski będzie lepiej, jeżeli w koncercie wielkich mocarstw pierwsze skrzypce i decyzja nie będą leżały w rękach tylko dwu państw, które zmonopolizowały istotne podstawy swojej potęgi, ale że oba mocarstwa kolonjalne będą się musiały podzielić hegemonją z trzecim konkurentem.

Pamiętać zaś trzeba, że zwycięstwo włoskie — jakkolwiek zostanie przez Włochy wyzyskane — stwarza im pozycję w punkcie najbardziej czułym przedewszystkiem dla Anglji: od sytuacji bowiem nad kanałem suezkim zależy właściwie potęga Imperjum.

Jeśli dodać do tego, że zwycięstwo Włoch w Abisynji jest pierwszem poważnem od szeregu lat zwycięstwem europejskiem w okresie stałego kurczenia się wpływów Europy na terenach pozaeuropejskich i budzenia się na nich antyeuropejskiej reakcji — to nie widzimy przyczyn, dla których szczere i uzasadnione sympatje Europy nie miałyby skupiać się około Włoch w radosnych i wielkich dla nich dniach.

KLAUDJUSZ HRABYK

Mistyka pracy w Niemczech

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Berlin, 2 maja.

„Twój ojciec był robotnikiem — ty musisz zostać czemś lepszem" — tego rodzaju nastawienie straciło w dzisiejszych Niemczech wszelką rację bytu, wobec czci oddawanej każdej pracy, od tradycyjnie poniżanego „tłuczenia kamieni" począwszy. Jak służba wojskowa, którą w dawnych wiekach uprawiali pozbawieni wszelkiej idei najemnicy, dopiero z biegiem czasu i przez zaprowadzenie przymusowego werbunku, nabrała cechującej ją dziś godności, tak ma się obecnie stać i z pracą. Obowiązujący każdego obywatela niemieckiego sześciomiesięczny czy nawet roczny pobyt w „obozie pracy", bez względu na zawód, jakiemu obywatel ten się poświęcił, ma na celu przedewszystkiem zatarcie przesądu o poniżających właściwościach fizycznego wysiłku.

Jeżeli gdzie, to w Niemczech nie jest „wyścig pracy" pustym frazesem. Dowodem chociażby trwająca od szeregu tygodni t. zw. „Olimpiada Pracy", konkurs pracy zawodowej. Cel imprezy, w której biorą udział czeladnicy i młodzież rękodzielnicza całego państwa, jest w pierwszym rzędzie wychowawczy. „Udoskonalenie wydajności jest obowiązkiem każdego obywatela"; „czeladnik i młody robotnik, dokonując swego zawodu ponad miarę przeciętną, służy wielkości i mocy Niemiec"; „kierownicy przedsiębiostw i majstrowie w nowej wspólnocie wszystkich wytwórców, służą całości i sobie samym, gdyż czeladnik i młody rękodzielnik utrwalają dzieła ich na przyszłość" — oto hasła ruchu, który jest dążeniem do ilościowych rekordów. Ciekawe jest, że jury, przy osądzaniu poddanego konkursowi rękodzieła, bierze również pod uwagę nietylko mniejszą czy większą precyzję i zręczność wykonania, ale w równej mierze puntację, osiągniętą przez współzawodnika w sportach, oraz „światopoglądzie".

„Dzisiejsza młodzież niemiecka wytworzyła sobie nową romantykę rzeczywistości" — mówi przywódca Axmann. W tegorocznym konkursie rękodzieła wzięła udział młodzież z 3.036 miejscowości; 40 tysięcy młodzieży uczestniczyło w konkursie wystaw sklepowych, 18 tys. uczni i uczenic szkół zawodowych „walczyło z dobrem o lepsze".

Konkurs zakończył się wystawą, na której eksponatami są rękodzieła zasługujące na wyróżnienie. Oglądać tam można wyroby wszelkiego rodzaju, od stolarskich do precyzyjnych maszyn, od włóczkowych skarpetek do galanterji. Przy wejściu leżą stosy bibljografji fachowych dzieł nadzwyczaj starannie zestawionych, dla ułatwienia dokształcenia się, dla zachęty do coraz to nowego wysiłku.

Konkursy urządzane są przez Arbeitsfront oraz organizacje młodzieży hitlerowskiej, na których to organizacjach spoczywa cała troska o wykształcenie zawodowe młodego pokolenia. Stąd wykształcenie to musi się opierać na podstawach narodowo-socjalistycznego światopoglądu — zaznacza się to dobitnie. Nie chodzi bowiem o „hodowanie" jednostronnej specjalizacji: „ten tylko jest całkowicie przygotowany do swego zawodu, kto jako istota ludzka jest gruntownie wypracowanym i przerobionym". „Jednostronny specjalista gubi się w swej specjalności, wobec trudnego zadania staje się pedantem; artystą staje się w tym wypadku ten, kogo odpowiednio przerobiło wychowanie. Kształtując jednostki do „wydajności", budzi się w nich i dumę, opartą na poczuciu własnej wartości; chcąc być narodem prawdziwie wolnym, trzeba dać obywatelom możność wykształcenia takiego, by każdy z nich mógł i umiał. Prawo do pracy nie może być urzeczywistnione na drodze politycznej; polityka może stworzyć jedynie rzeczowe przesłanki, które umożliwią narodowi wrośnięcie w nową gospodarkę. Do tego potrzeba wielkiej ilości jednostek zdolnych do najnajlepszej wydajności".

Cała ta mistyczno-praktyczna teorja pracy podszyta jest, jak wszystko w Niemczech obecnych, tendencją polityczną o zabarwieniu militarnem; obywatel winien być dobrym partyjnikiem, tj. narodowym-socjalistą, dobrym żołnierzem, dobrym pracownikiem. Resztę, tj. cele, do których ma dążyć społeczeństwo i państwo, wytyka rząd. Słowa służą tu do przykrycia i zasłonięcia właściwej treści. O tem nie należy zapominać.

M. Sp.

Ostatnia podróż króla Fuada



Kondukt żałobny z królewskiemi szczątkami przeciąga ulicami Kairu.

W przypisku

Solidarność narodowa

Podana wczoraj przez prasę wiadomość o utworzeniu w Stanach Zjednoczonych Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej, do której weszli przedstawiciele wszystkich polskich organizacyj i ugrupowań, skłania w dzisiejszych czasach do uwagi.

Życie Polonji amerykańskiej nie należało do wzorów harmonijnego współdziałania. Prądy nurtujące społeczeństwo polskie w „starym kraju" znajdowały echo wśród Polaków amerykańskich, tworząc tam analogiczne różnice i podziały.

Z tem większą i prawdziwą radością wita cała opinja w Polsce radosną wiadomość o zjednoczeniu się naszych rodaków z za Oceanu, bo jest to dla nas dowodem ich ogromnej dojrzałości obywatelskiej. Polonia amerykańska ma do spełnienia zbyt wielkie i odpowiedzialne zadania wobec Państwa Polskiego, aby mogła pozostawać w rozbiciu.

Ale decyzja Polaków podjęta onegdaj w N. Jorku jest również i przykładem dla nas, którzy mamy szczęście żyć nie na obczyźnie, ale w własnych granicach państwowych.

Niestety idea zjednoczenia i współdziałania jest narazie w Polsce tylko postulatem. Istnieje część opinji i organizacyj, które nietylko nie współdziałają bodaj formalnie, ale odżegnują się demonstracyjnie od wszelkiego choćby kontaktu z przeciwnemi im grupami i obozami.

Onegdaj, w dniu 3 maja niesiono w pochodzie lwowskim wymowny transparent z jakże aktualnem hasłem: „Niech żyje solidarność narodowa!" Nie mógł się znaleść nikt w tłumie, ktoby nie przyklasnął temu zawołaniu.

Wypadek ten był poniekąd symboliczny. Kiedy wychodzimy uroczyście na ulice, idziemy w pochodach, kiedy ktoś chce demagogją zdobyć sobie sympatję tłumu — rzuca od święta hasło o narodowej solidarności. Wiadomo bowiem, że realizacja tego hasła jest powszechną tęsknotą całego społeczeństwa.

Kiedy jednak przychodzi zrobić jakiś krok praktyczny w tym zakresie, z hasła nie pozostaje ani śladu. Ten, kto najgłośniej krzyczał o solidarności, robi akuratnie wszystko, aby do niej nie doprowadzić.

Niektórzy bowiem uważają, że solidarność narodowa oznacza bądź stuprocentowe zrealizowanie własnych dążeń i ambicyj bądź kapitulację wszystkich ich przeciwników. Dopóty zatem na arenie pozostają przeciwnicy, szanujący się zwolennik tak opacznie pojętej „solidarności" wytrwale robi bezwzględną opozycję.

Tymczasem solidarność oznacza wynalezienie wspólnej platformy działania z wszystkimi, którzy w zasadzie chcą tego samego a różnią się z pozostałymi w metodach czy w szczegółach. Do współdziałania zatem w Państwie Polskiem powołani są wszyscy, którzy chcą siły tego Państwa. Przy zachowaniu własnych poglądów powinni oni współdziałać.

W sytuacji Polski położonej między dwoma państwami, w których solidarność oparta o dyscyplinę i przymus, jest podstawą życia narodowego — hasło solidarności nie może być przeznaczone tylko na świąteczne transparenty, ale musi znaleść realne i praktyczne zastosowanie w życiu.

Kto tej prawdy nie rozumie — i hołduje tylko frazeologji, nie jest zwolennikiem solidarności narodowej, ale jej wrogiem. *(zor.)*

Szef rządu włoskiego oświadcza:

Wojna jest skończona

Rzym, 5. 5. (PAT) O godz. 19.30 Plac Wenecki przepełniony był tłumem publiczności, która zaległa również szczelnie ulice, śpiewając pieśni patrjotyczne i wywołując wśród nieopisanego entuzjazmu Mussoliniego.

O godz. 19.45 w świetle potężnych reflektorów ukazał się na balkonie Palacu Weneckiego szef rządu, który powitany został burzą okrzyków i wiwatów. Po kilkuminutowej owacji tłumów, Mussolini wygłosił następującą mowę:

„Czarne koszule rewolucji, mężczyźni i kobiety całej Italji. Włosi i przyjaciele Włoch, znajdujący się za górami i za morzami, słuchajcie!

Marszałek Badoglio telegrafuje: Dziś dnia 5 maja o godz. 16-tej na czele naszych zwycięskich wojsk, wkroczyłem do Addis Abeby. (Burza okrzyków i oklasków.)

W ciągu 30 wieków swej historji Italja przeżywała wiele godzin pamiętnych, ale ta, którą przeżywamy dziś, jest niewątpliwie jedną z najbardziej uroczystych.

OZNAJMIAM NARODOWI WŁOSKIEMU I CAŁEMU ŚWIATU, ŻE WOJNA JEST SKOŃCZONA. (Entuzjastyczne okrzyki.)

Nie bez wzruszenia i dumy głoszę te wielkie słowa po siedmiu miesiącach ciężkich bojów, ale jest rzeczą konieczną, abym natychmiast dodał, że chodzi tu o nasz pokój, o pokój rzymski, który wyraża się w następującem prostem i nieodwolalnem twierdzeniu:

ABISYNJA JEST WŁOSKA. JEST WŁOSKA DE FACTO, PONIEWAŻ ZOSTAŁA ZAJĘTA PRZEZ NASZE WOJSKA, JEST WŁOSKA DE IURE PONIEWAŻ ZDOBYTA ZOSTAŁA MIECZEM RZYMSKIM I CYWILIZACJĄ, KTÓRA TRIUMFUJE NAD TYSIĄCLETNIEM OKRUCIEŃSTWEM, BARBARZYŃSTWEM I NIEWOLNICTWEM. Z LUDEM ABISYŃSKIM POKÓJ JUŻ ZOSTAŁ ZAWARTY. LUDY TE, GNĘBIONE PRZEZ RABUNKOWE RZĄDY B. CESARZA, LWA JUDY, WYKAZAŁY W SPOSÓB SZCZEGÓLNIE JASNY I WYRAŹNY, ŻE PRAGNĄ ŻYĆ I PRACOWAĆ SPOKOJNIE, W CIENIU TRÓJBARWNEGO SZTANDARU ITALJI.

Pobici i zbiegli rasowie i wodzowie nie wchodzą już w rachubę i żadna siła na świecie nie będzie mogła zmienić tego faktu.

Podczas Adunata z 2 października uroczyście obiecałem, że uczynię wszystko możliwe, aby zatarg afrykański nie przemienił się w wojnę europejską. Objetnicy tej dotrzymałem i jestem przekonany, że zaburzenie pokoju europejskiego oznaczałoby ruinę Europy. Ale muszę dodać, że jesteśmy gotowi bronić naszego wspaniałego zwycięstwa z tą samą niezłomną stanowczością, z jaką zwycięstwo to osiągnęliśmy.

Pragniemy w ten sposób wyrazić wolę walczących w Afryce, którzy chlubnie polegli, a których pamięć będzie czczona i zachowywana z pokolenia na pokolenie w sercach całego narodu. Sądzimy również, że w ten sposób wyrażamy wolę żołnierzy i czarnych koszul, którzy w ciągu 7-miu miesięcy dokonali wysiłku tak wielkiego i zasłużyli na podziw świata. Do nich też biegnie głęboka wdzięczność ojczyzny, jak również i do stu tysięcy robotników, którzy pracowali z ponad ludzką gorliwością. Jest to wielka data dla rewolucji czarnych koszul i narodu włoskiego, który oparł się oblężeniu sankcyjnemu i zasłużenie doczekał się tej wielkiej godziny.

Czarne koszule rewolucji, mężczyźni i kobiety całej Italji!

Osiągnęliśmy ważny etap na naszej drodze. Pójdziemy dalej drogą pokoju, gotowi z tą samą odwagą i z tą samą wolą stawić czoło wszelkim zadaniom, czekającym nas jutro.

Niech żyją Włochy! Okrzyk ten niechaj dotrze do wojsk naszych w Afryce, które nań oczekują."

Tłum odpowiedział okrzykiem: „Niech żyją Włochy!", „Niech żyje Duce!".

Wśród bezprzykładnego entuzjazmu ludność manifestowała na cześć Mussoliniego i armji w ciągu 15 minut, witając i śpiewając pieśni patrjotyczne. — Mussolini co chwila ukazywał się na balkonie, pozdrawiając tłumy.

O godz. 20.15 Adunata Generale została rozwiązana.

Na mieście panuje nastrój niebywałego entuzjazmu. Ulicami przeciągają oddziały żołnierzy i faszystów, śpiewających pieśni rewolucyjne i patrjotyczne. Całe miasto tonie w powodzi sztandarów, a wszystkie gmachy są iluminowane.

Cesarstwo, czy kolonja włoska?

Paryż, 5. 5. (Tel. wł. K.) Zwycięstwo Włoch w Abisynji stawia na porządku dziennym zagadnienie zabezpieczenia interesów francuskich. Francja — jak zapewnia „Oeuvre" — nie mogłaby się zgodzić na to, aby Włochy wprowadziły w Abisynji ustrój, dający im większe korzyści, niż Francji w Maroku. Francja domagać się będzie zasady otwartych drzwi dla handlu z Abisynją i zobowiązania się Włoch do nietworzenia armji kolonjalnej, której efektywy przewyższałyby siły niezbędne do zapewnienia ładu. Pozatem Francja pragnęłaby uzyskać zabezpieczenie swych interesów. Żywotne znaczenie dla Francji posiada również sprawa bezpieczeństwa Dżibuti.

Londyn, 5. 5. (Tel. wł. O.) Agencja Reutera donosi, że obecnie, kiedy zajęcie Addis Abeby przez Włochów jest faktem dokonanym, koła brytyjskie są skłonne do rozpatrzenia sytuacji pod kątem widzenia bardziej realistycznym. Rzym niewątpliwie wystąpi z inicjatywą, by załatwić nienormalną sytuację poselstw obcych w Addis Abebie. Jeżeli Włochy postanowią uczynić z Abisynji kolonję włoską, trudno wyobrazić sobie rozwiązanie sytuacji.

„Daily Mail" ogłasza wywiad z Mussolinim, który oświadczył, że najlepszem wyjaśnieniem w interesie wszystkich będzie szybkie roztoczenie władzy włoskiej nad całą Abisynją. Pewne drugorzędne operacje wojskowe będą, być może, jeszcze konieczne na terenach Ogadenu. Wypadki wskazują na konieczność rychłej reformy Ligi Narodów, a Włochy gotowe są w tem pomagać.

Włochy są zawsze gotowe do współpracy nad zawarciem szczerego porozumienia między wielkiemi mocarstwami Europy zachodniej i mocarstwa te ostatecznie dojść muszą do porozumienia. Jeśli rozpoczną one wojnę, to konsekwencją jej będzie ruina cywilizacji.

Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł. — mg.) W dzisiejszem ciągnieniu 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej wylosowano następujące numery:

500.000 zł. Serja 2222 nr. 38,
125.000 zł. S. 17206 nr. 9,
50.000 zł. S. 6904 nr. 10, S. 4245 nr. 9,
25.000 zł. S. 7457 nr. 4, S. 22438 nr. 42
10.000 zł. S. 95555 nr. 27, S. 22158 nr. 40, S. 4657 nr. 48, S. 14113 nr. 13, S. 22366 nr. 22, S. 3889 nr. 46, S. 20523 nr. 37, S. 18601 nr. 8, S. 20870 nr. 36, S. 8214 nr. 29, S. 8250 nr. 50, S. 14495 nr. 41.

Po raz drugi nadwyżka budżetowa

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł. — mg.) Jak się dowiadujemy, tymczasowe zamknięcia wyników budżetowych za kwiecień wykazują, że wydatki w kwietniu wyniosły okrągło 175 milj. zł., dochody zaś 175.450 tys. zł. Miesiąc kwiecień potwierdził zatem fakt osiągnięcia przez Polskę równowagi budżetowej.

Spadek bezrobocia w Polsce

Warszawa, 5. 5. (PAT) Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju według danych Biur Pośrednictwa Pracy wynosiła w dniu 1 maja r. b. 414.165 osób. W ciągu ostatnich dwóch tygodni t. j. w okresie od 15 IV do 1 V r. b. liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 43.899 osób.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 5. 5. (PAT) W III-ciej dekadzie kwietnia zapas złota zmniejszył się o 36,7 milj. zł. do 380,6 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 0,2 milj. zł. do 15,2 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 90,1 milj. zł., przyczem portfel wekslowy powiększył się o 54,4 milj. zł. do 656,7 milj. zł., portfel z zdyskontowanych biletów skarbowych zwiększył się o 6,3 milj. zł. do 65,6 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 29,4 milj. zł. do 86,3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 20,6 milj. zł. do 26,5 milj. zł. Obieg biletów bankowych wzrósł o 67,9 milj. zł. do 1.010,0 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 36,82 procent, przekraczając normę statutową o bezmała 7 punktów.

Udział województw wschodnich w robotach meljoracyjnych

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł. — mg.) W zakresie robót meljoracyjnych Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeprowadza pracę w dwuch działach: budowę wałów ochronnych, które mają na celu ochronę nizinnych terenów od powodzi oraz regulację mniejszych rzek celem stworzenia odpływu dla robót osuszających i ochrony brzegów przed zrywaniem.

Inwestycje meljoracyjne wykonywane są przy dużej pomocy finansowej Skarbu Państwa, pozatem w kosztach biorą udział samorządy terytorjalne i właściciele gruntów, odnoszący bezpośrednie korzyści z przeprowadzanych prac.

Udział Skarbu Państwa w finansowaniu tych robót wyniesie w b. r. 5,600.000 złotych. Suma ta składa się z 1,100.000 zł. z państwowego funduszu meljoracyjnego, przewidzianych w trybie normalnym w budżecie oraz 4,500.000 zł. jako specjalna dotacja na ten cel, uzyskana ze zwiększonych dochodów lasów państwowych w roku 1935/36.

Roboty meljoracyjne w największej skali będą prowadzone na terenie województw: warszawskiego, krakowskiego, kieleckiego, łódzkiego i lwowskiego. Pozatem w województwach wschodnich rozmiar tych robót w stosunku do lat ubiegłych będzie zwiększony o kilkadziesiąt procent. Na robotach meljoracyjnych znajdzie przedewszystkiem zatrudnienie bezrolna i małorolna ludność miejscowa. Doprowadzenie większych sum (w postaci zarobku) do wsi, cierpiącej na brak gotówki, powinno przyczynić się do pewnego ożywienia gospodarczego.

Poza robotami meljoracyjnemi, wykonywanemi w bieżącym sezonie, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeznacza z tegorocznego budżetu 360.000 zł. na opracowanie projektów technicznych robót meljoracyjnych, które będą wykonywane w najbliższych latach.

Prócz wymienionych robót podstawowych, Ministerstwo prowadzi roboty meljoracyjne szczegółowe na terenach, objętych naprawa ustroju rolnego, a głównie przy pracach scalenio. wych. Ma to na celu nietylko usuwanie wad, wynikłych z nadmiernego rozproszkowania gruntów, lecz również — zagospodarowanie nadających się do tego nieużytków na terenach podmokłych i bagiennych. Robotami temi interesują się naogół bardzo żywo właściciele gruntów, przeznaczonych do osuszenia, dostarczając robocizny i materjałów bezpłatnie. Państwo przychodzi w tym wypadku jedynie z pomocą techniczną, dostarczając projektów oraz kierowników i nadzorców robót. Prace w tym dziale obejmą powierzchnię około 60.000 ha. Suma przeznaczona na ten cel została ustalona w wysokości 1,690.000 zł.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W całym kraju naogół dość pogodnie, temperatura w ciągu dnia do 20 stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

JAK PRACUJE POKUCIE?

Donoszą z Kosowa:

Dnia 19 ub. m. odbyło się w salach Domu Ludowego wspólne Święcone wszystkich Towarzystw polskich. Święcone zgromadziło około 500 osób. Muzyka była wojsk. 49 pp. z Kołomyi. Święcone zaszczycili swoją obecnością JWPP. Fiala, starosta pow., pułk. Grabowski i ppułk. Ryziński, do wodódcy 49 p. p. z Kołomyi. Święcone zakończyła zabawa taneczna. — Cały dochód przeznaczono na odnowienie kościoła w Kosowie.

Dnia 26 ub. m. odbyło się uroczyste zakończenie „Niedzielnego Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego". Kurs Uniwersytetu trwał przez 16 niedziel od 1 stycznia do 26 kwietnia b. r. Godzin wykładowych było 112-cie. Prelegentów 11-stu. — Grono prelegentów składało się z ks. Proboszcza, z nauczycielstwa, doktora med. i weter., z wszystkich urzędników skarbowych, z instruktora ogrod. i inż. rolnictwa.

Program wykładów był następujący: 1) Polska współczesna. — Prawa i obowiązki obywatela, 2) Walka o niepodległość, 3) Religja, 4) Stylistyka, 5) Weterynarja, 6) Sadownictwo, 7) Skarbowość, 8) Rolnictwo, 9) Hygjena i pomoc w nagłych wypadkach, 10) Etyka w życiu, 11) Zasady pracy samokształceniowej, 12) Konkursy dobrego czytania, 13 Śpiew, 14) Gry i zabawy 15) Gazownictwo.

Wykłady odbywały się w popołudnia niedzielne. Zapisanych było 38 słuchaczy, w wieku od 18 do 30 lat, narodowości polskiej, przewaga była dziewcząt, do końca dotrwało 32. — Do skrzynki zapytań dawali słuchacze zapytanie z różnych dziedzin, nad któremi później się dyskutowało. — Od czasu do czasu były seminarja, na których słuchacze odczytywali swoje referaty, naprzykład z przeczytanych książek - lektur, — lub omawiało się wykładane postulaty.

Tutejszy Uniwersytet był próbą na tutejszym terenie i dał nadspodziewane rezultaty. Nauka w ten sposób ujęta bardzo zachęca, bo pobudza ambicję, samodzielność i zachęca do samokształcenia.

Na zakończeniu było około 150 osób, władze państwowe i szkolne, przedstawiciele niektórych organizacji oraz wszyscy słuchacze. — Przewodnicząca tut. Koła TSL. powitała władze i podziękowała prelegentom za trud. Przemówiła do młodzieży, omawiając smutne wypadki lwowskie — nawiązując, że oświata broni od złych podszeptów komunizmu; Odczytała odezwę JE. ks. Arcyb. Twardowskiego i JE. ks. Arcyb. Józefa Teodorowicza.

Na zakończenie młodzież otrzymała świadectwa, odznaki TSL. i gazetkę „Nasze Pracy" z orędziem Arcybiskupów. Całą uroczystość zakończył cały szereg pieśni z hymnem TSL. spolem z całym narodem, których młodzież nauczyła się w czasie kursu uniwersyteckiego.

Tego samego dnia o godz. 6-tej (18) było Walne Zebranie TSL. Po odczytaniu sprawozdań z Koła oraz delegatów z Czytelń za r. 1935 nastąpiły małe zmiany w Zarządzie. Skład Zarządu obecny: przewodn. inż. Celina Tarnawska, wiceprzew. pułk. Władysław Müller, sekretarka p. Lewicka Władysława, zast. sekr. Apolonja Gulmontowiczówna mgr. fil., przewod. sekcji teatralnej Zaborowski Antoni, urz. sąd., przewod. sekcji bibljot. Lewicki Henryk, urz. skarb, przewod. sekcji oświatowej pułk. Wł. Müller. Wszystkich członków Zarządu 15.

Koło tut. ma pod opieką 6 Czytelń: Rybno, Kobaki, Rożnów, Szeszory, Mykietyńce i Utoropy. Posiada trzy sekcje: oświatową, teatralną i bibljotekarską.

Sekcja oświatowa ma 80 członków, rekrutujących się ze wszystkich sfer pracujących tj. nauczycielstwa, lekarzy weterynarzy, instruktorów rolnych i sadowniczych, samorządowych i państwowych. Koło urządziło w roku ub. w trzech Czytelniach półkolonje dla 50 dzieci. Pomogło w urządzeniu półkolonji w 2 wsiach Z. P. O. K. oraz urządziło półkolonję w Kole Pań z frekwencją 100 dzieci. Koło urządziło po wszystkich Czytelniach „Opłatki" i „Święcone". Po wszystkich Czytelniach odbyły się „Gwiazdki" dla dzieci, tak że zostało obdarowanych blisko 300 dzieci polskich. Koło postarało się o darowiznę przez gminy 2 placów pod budowę Domów Oświatowych w Rybnie i Szeszorach, oraz sprawiło aparat radjowy dla Czytelni w Mykietyńcach.

Szybownictwo na Podolu

Donoszą z Tarnopola:

Akcję szybownictwa na terenie tarnopolskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. rozpoczęto w roku 1932 zorganizowaniem pierwszych dwóch kursów szybowcowych kategorji A. w Kowalówce pow. buczackiego. W r. 1933 powstał przy Okręgu Wojewódzkim LOPP. w Zagrobeli pod Tarnopolem szkoła szybowcowa, w której przeprowadzono dotąd 5 kursów szybowcowych do kategorji A. W miarę wzrostu funduszów i zrozumienia akcji szybowcowej wśród miejscowego społeczeństwa, powstała konieczność zorganizowania kursów pilotażu szybowcowego kat. B., dla których urządzono w r. 1935 szybowisko w Brzeżanach, gdzie szkoli się obecnie pilotów szybowcowych do kat. A. W r. 1935 przeprowadzono w Brzeżanach trzy kursy pilotażu szybowcowego.

W okresie od r. 1932 do dnia 21 kwietnia 1936 wykonano ogółem 4.426 lotów szkolnych, pokazowych i próbnych w czasie 23 godzin, 40 minut 2 sekundy i przeszkolono 11 kandydatów do kat. C., 19 kandydatów do kat. B., 38 kandydatów do kat. A. Odbyło się bez poważniejszych wypadków. Wzrostowi akcji szkoleniowej towarzyszy wzrost zaopatrzenia w sprzęt i szybowce.

W r. 1932 posiadała szkoła szybowcowa zaledwie jeden aparat, obecnie liczy ich 12, z czego cztery w Tarnopolu, 8 w Brzeżanach.

Kierownikami i instruktorami na kursach byli: ś. p. kpt. rez. pilot Stanisław Bogusz — (1932—1933), a następnie rtm.-pilot Franciszek Trenkwald, piastujący to stanowisko do chwili obecnej.

Ciekawy krawiec — statystyk

Krawiec Deczö Czaky, arbiter elegantiorum z miasteczka węgierskiego o niezbyt łatwej do wymówienia nazwie Hodmezövarsahely, postanowił pewnego pięknego dnia podjąć operację statystyczną, któraby ujawniła, ile właściwie pociągnięć igły musi dokonać krawiec, aby uszyć garnitur męski. Po czternastu dniach kłopotliwych i żmudnych obliczeń, przekonał się ciekawy Czaky, iż na uszycie garnituru dla mężczyzny, liczącego 1 mtr. 72 cm. wzrostu potrzeba 74.392 ściegi, z tego zaś 35.679 dokonanych ręcznie i 38.713 na maszynie do szycia.

Ale i tego było mu za mało: chciał stwierdzić jeszcze, ile ściegów wymaga każda część ubrania. Spodnie np. wymagają dokonania 7.786 ściegów ręcznie i 10.948 na maszynie, kamizelka — 5.879 ściegów ręcznych i 7.492 ściegi maszynowe. Zachwycony swoją pracą, krawiec zabrał się teraz do innej próby statystycznej: postanowił wyliczyć, ile ściegów trzeba wykonać dla uszycia palta.

Są jeszcze filozofowie wśród krawców węgierskich.

———

MACIEJ FREUDMAN.

Jestem na to za głupi

Jestem tępy, mało subtelny i wogóle nieinteligentny. A pozatem polska robotniczo - chłopska porachuje się z mną, kiedy lud wyjdzie na barykady, a czerwony sztandar i t. d. i t. d.

Jest mi przykro i dreszcz przerażenia przebiega po moich wątłych plecach na dźwięk tych określeń i miłych obietnic. Czuję się podły i przekupiony przez „reakcję" i jak lokaj na usługach wielkiego kapitału.

Tak przekonywująco i mocno beszta mnie mój przyjaciel. Niewiadomo poco narwałem się na tego płonącego ogniem gorącej idei człowieka, poco głupiemi interpelacjami dotknąłem tego młodzieńca, dla którego szczęście proletarjatu i trjumf klasy pracującej nad uciskającymi ją wyzyskiwaczami, jest jedynym celem w życiu. I skąd do mnie faszystowskiego sługusa odwaga dyskutowania z nim, ofiarnym ideologiem międzynarodowej rewolucji...?

SYGNET I REWOLUCJA.

Moja wina. Bo zaczynało się wszystko niewinnnie i niewinnie mogło się skończyć. Graliśmy w bridża. Mój przyjaciel gra świetnie w bridża: zawsze kilka godzin dziennie. Nazywa się Jan i gra w bridża jak lord.

I nagle — sygnet. Jan ma na placu sygnet, taki z grubego złota i z bardzo ładnym kamieniem, wyrzezanym w oryginalny herb („piętnaście pokoleń, mój drogi, ale — widzisz — ja na to gwiżdżę") i cóż w tem złego, że taki sygnet ma? Właściwie przyzwyczaiłem się do tego złota i herbu na palcu mojego przyjaciela, ale właśnie teraz, podczas bridża zachciało mu się pokazać pierścień dwom pozostałym partnerom i co chwila nim skręcał pod światło, postukując w stół. Więc na mnie to cholerycznie podziałało, bo strasznie chciałbym mieć sygnet z monogramem, a opłacająca mnie reakcja zwleka z podarowaniem mi takowego — i zacząłem coś tam mruczeć. Obaj pomrukiwaliśmy przez jakiś czas, a potem skończyliśmy robra, ażeby zacząć dyskusję, vulgo kłótnię.

Od początku — teraz przyznaję się — nie miałem ani odrobineczkę racji. Bo cóż to ma do rzeczy, że Jan ma sygnet i sześć ubrań i mieszka z rodzicami w sześciopokojowem mieszkaniu i że pudruje się i kremem smaruje ręce i nie znosi przykrych zapachów? Czy przez to nie może być towarzyszem niemytego i nienażartego od wielu, wielu dni bezrobotnego? Zupełnie jasne, że może nim być, choćby nawet drukował swoje rzadkie utworzy w dobrze płacącej prasie prorządowej, a dnie spędzał po wytwornych lokalach i nie mniej wytwornych five'ach. Tylko w wyniku niewątpliwej tępoty umysłowej mogę sobie wyobrażać, że do szczerej woli i uczciwego udziału w jakiejkolwiek akcji naprawiającej, lub burzącej, trzeba osobistego wyrzeczenia. Najważniejszy jest przecież paszport głębokiego przekonania osobistego i zdeklarowanie się sympatji po tamtej stronie.

WIARA SPRAWIA CUDA.

— Nie rozumiesz tego, bo jesteś tępy, jak każdy sługus burżuazyjny. Każdy ma u nas przydzielony swój gatunek roboty. Jeden idzie z kamieniami na policję, — drugi pracuje umysłowo.—

— Aha — przerywam — bardzo cię Janie przepraszam, nie wiedziałem o tym podziale... To ty pewnie redagujesz takie ulotki agitacyjne, kierujesz ze sztabowego ukrycia demonstracjami i tak dalej. Prawda?

Mój przyjaciel mruczy coś, ale ma przytem bardzo inteligentną minę. Słusznie uchodzi za inteligentniejszego odemnie.

Więc ja dalej:

— Ale wiesz, to musi być bardzo niebezpieczne, bo zawsze łapią takich „umysłowych" i ci dopiero sobie przesiadują w kryminale...

Jan rzucił się oburzony i mało nie rozbił stołu sygnetem.

— Cóż ty za głupstwa pleciesz? Cóż to, myślisz, że ja mam ochotę po więzieniu gnić? Zbyt wiele mogę jeszcze zdziałać. Umysłowy pracownik sprawy, to jest taki, który żadną czynną robotą się nie zajmuje...

Biłem się w tej chwili w myślach po twarzy, jakoże nie mogłem zrozumieć na czem praca takiego „pracownika" polega. I z tego ogłupienia wrzasnąłem rozpaczliwie:

— Na czem więc polega twój radykalizm i rewolucyjność Janie?

I dopiero dowiedziałem się, co to jest prawdziwy i twórczy rewolucjonista proletarjacki w pełnej swojej wartości: Nie taki który trudni się nikczemną i drobnostkową robotą ulotkową i policjoburczą i szybotłuczącą, ale taki który ma silne przekonanie o potrzebie zburzenia istniejącego utroju, który czuje sympatję do mas uciskanych robotników, który zgadza się na ruch rewolucyjny i który jednem słowem ma wiarę.

A CO BĘDZIE Z JANEM?

Ale z tępoty nie sposób prędko wydobyć się. I powiedziałem, że według mego zdania to nie sztuka po salonach i kawiarniach robić komunistę, lub uznawać słuszność i chwalić za strzelanie do policji przy stoliku bridżowym, że wiara bez działania nie jest żadnym moralnym stosunkiem do rzeczy i może to lepiej, że ja nie mając ochoty do działania w tym kierunku, nie przyznaję się do tej wiary.....

I wtedy właśnie, zupełnie słusznie — teraz do tego mogę się przyznać — zostałem przez mego przyjaciela zezwany od tępaków, niesubtelnych i nie inteligentnych, oraz skazany in partibus infidelium na śmierć przez trybunał rewolucyjny. Słuchałem w pokorze i myślałem sobie, ile to trzeba wielkości i mocy charakteru, ażeby wierzyć w coś i nosić jakiś ideowy uniform, a równocześnie umieć w imię wyższych celów powstrzymać się od upragnionego pójścia na barykady i chwycenia w ręce czerwonego sztandaru. Jakiego to wysokiego wyrafinowania kultury dowodzi taka wysublimowana, czysta ...ideowość.

I żeby samemu ukarać się, żeby jeszcze bardziej wobec Boga, świata i mego przyjaciela zasłużyć na miano kretyna, szepnąłem:

— O mój Janie... A jeżeli rewolucja ciebie pierwszego pod mur postawi za snobizm i zakłamanie?... —

DZIEŃ GOSPODARCZY

Przemysł naftowo-rafineryjny w marcu

W dziedzinie rafineryjno-handlowej przem. naftowego kształtowała się sytuacja w m. marcu br. w najważniejszych produktach jak następuje: Wytwórczość benzyny wynosiła 7.971 ton, co stanowi ok. 250 ton więcej niż w lutym br. Również wzrosła ekspedycja krajowa benzyny do 4.274 t. wobec 3.751 w lutym, a eksport do 6.371 t. wobec 4.818 t. w lutym. Natomiast wytwórczość nafty wyniosła 11.143 t. wobec 12.731, ekspedycja krajowa 8.263 wobec 11.665, za to eksport 3.527 wobec 2.817. Wraz z olejem gazowym i smarowym, parafiną i innemi produktami wytwórczość w marcu wynosiła 36.555 wobec cyfry z lutego 37.805 i cyfry z marca r. ub. 38.163 ton, ekspedycja krajowa 22.859 wobec 24.873 w lutym i 21.513 w marcu r. 1935, eksport 16.197 wobec 14.300 w lutym i 11.865 w marcu r. ub. Zapasy benzyny w dniu 29 lutego br. wynosiły 24.038, nafty 16.587, razem z pozostałemi produktami 173.318 ton, w dniu 31 marca br. benzyny 24.004, nafty 15.931, wraz z pozostałemi produktami 172.458.

Liczba czynnych zakładów przetwórczych wzrosła w porównaniu z lutym o 4 do 27 (w marcu r. ub. 28). Przeróbka ropy uległa zmniejszeniu do 40.299 t. wobec 41.215 t. w ub. miesiącu. Osłabienie ruchu przeróbczego, który wykazywał przedtem tendencję zwyżkową, tłumaczy się osłabieniem popytu i konjunktury rynkowej. Spożycie produktów na rynku wewnętrznym spadło w stosunku do lutego o 8 proc. Wprawdzie zaznaczyła się zwyżka popytu w benzynie i olejach, ale nie wyrównała ona sezonowego spadku spożycia nafty. Mimo wszystko, globalne spożycie produktów rafineryjnych było o 6 proc. wyższe, niż w marcu r. ub.

Jeżeli chodzi o cyfry z pierwszego kwartału, to konsumcja na rynku krajowym na benzynę zmalała do 11.790 t. wobec 12.081 w analogicznym kwartale r. ub., nafty natomiast wzrosła do 37.181 wobec 35.075 t., razem zaś z innemi produktami konsumcja globalna wzrosła do 78.652 wobec 74.349 ton. Ogólna konsumcja nafty wzrosła tedy w porównaniu z kwartałem I. r. 1935 o 6 proc., oleju gazowego o 5 proc., olejów smarowych o 7 proc., parafiny nawet o 26 proc.

Mimo to, jak informują sfery przemysłu rafineryjnego, nie jest to konjunkturalne wzmocnienie konsumcji krajowej, spowodu 1) chronicznego stałego spadku konsumcji benzyny, 2) bardzo niskiego ogólnego poziomu konsumcji naftowej w stosunku do roku poprzedniego, 3) obniżenia się ogólnego spożycia krajowego w stosunku do lutego.

Eksport produktów naftowych wzrósł w stosunku do lutego o 13 proc., w porównaniu zaś z marcem 1935 o 36 proc. Wpłynęły na to duże dostawy wiosenne benzyny do Czechosłowacji, oraz kontyngentowe dostawy nafty do tegoż kraju. Czechosłowacja też zajmuje pierwsze miejsce jako odbiorca (7.639 t.), drugie Gdańsk jako port tranzytowy (4.651 t.), trzecie Szwajcarja ze zmniejszoną w porównaniu z lutym (1.499) cyfrą 987 t., czwarte Austrja (704 t.), piąte Niemcy (500 t.), co oznacza wzrost. Bezpośrednio do innych krajów odbywał się nadto wywóz parafiny: do Grecji, Jugosławji, Węgier, Austrji (poza cyfrą wymienioną) i Niemiec (poza wymienioną).

Pod wpływem zwyżki w Rumunji, uległa sytuacja cennikowa także w Polsce poprawie.

W stosunku do łącznego zbytu polskich produktów naftowych, zbyt krajowy do eksportu pozostawał w stosunku jak 58.5 (kraj) do 41.5 (eksport) procent.

Zjazd Rady Izb Rzemieślniczych

W dniu 10 b. m. odbędzie się w Krakowie III-ci skolei zjazd delegatów Rady Związku Izb Rzemieślniczych.

W programie obrad znajduje się sprawozdanie zarządu Związku z wykonania uchwał I-go i II-go zjazdu oraz sprawozdanie rachunkowe za rok ubiegły. Pozatem będą rozpatrywane wnioski zarządu Związku dotyczące nowelizacji prawa przemysłowego, uwzględniającej żywotne zagadnienia rzemieślnicze, pracy w niedziele i święta w zawodach fryzjerskim i piekarskim, projektu regulaminu dla komisyj kwalifikacyjnych przy Izbach Rzemieślniczych, projekt regulaminu dla Komisyj Egzaminacyjnych czeladników i mistrzowskich przy Izbach.

Zjazd rady ma się również zająć omówieniem wytycznych działalności biur organizacyjno - handlowych na rok. bież.

Trudno powstrzymać się od uwagi, że żadna organizacja samorządowa nie trwoni tyle czasu na zjazdy, rozjazdy, dojazdy jak właśnie Związek Izb Rzemieślniczych. Niedawno notowaliśmy zjazd rzemiosła z całej Polski z okazji odsłonięcia pomnika J. Kilińskiego — zdawało się, że jednak w kilkudniowym programie znajdzie się miejsce na załatwienie spraw aktualnych, dotyczących rzemiosła. Nie — postanowiono urządzić osobny Zjazd. A za to wszystko płaci pono prezesom, dyrektorom, referentom wyniszczony polski rzemieślnik, składając swój haracz na podtrzymanie budżetu Izb i Związku Izb. Możeby jednak p. minister przemysłu i handlu ukrócił nieco ten rozjazd turystyczny członków rzemiosła.

Ceny kamienic podskoczyły

Z różnych stron kraju donoszą, że zarządzenia dewizowe spowodowały haussę na nieruchomości miejskie i ziemskie. Podaż tych objektów zmniejszyła się, natomiast popyt wzrósł wydatnie, co w sumie złożyło się na wzrost cen szacunkowych nieruchomości o 8 do 15 proc. Należy zaznaczyć, że ceny nieruchomości były bardzo niskie, a sprzedaż ich wobec braku popytu napotykała na znaczne trudności. Dopiero zarządzenia walutowe przyczyniły się pośrednio do polepszenia konjunktury w tej dziedzinie.

Światowa hodowla owiec

Najlepiej zorganizowaną hodowlę owiec ma Australja, liczy ona bowiem 111 miljonów sztuk owiec. Rosja Sowiecka liczy 79 miljonów sztuk, Ameryka Północna 53 miljony, Zw. Południowej Afryki 50 miljonów, Argentyna 44 miljony, Indje Brytyjskie 38 miljonów, Nowa Zelandja 29 miljonów, Wielka Brytanja 27 miljonów, Hiszpanja 20 miljonów, zaś Polska tylko 2 miljony.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 6 maja

Notowania Giełdy warszawskiej. — Pierwsza cyfra sprzedaż — druga kupno:

Belgi belgijskie 90.48 — 90.05, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.25, floreny holenderskie 361.42 — 359.70, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 173.04 — 172.20, funty angielskie 26.46 — 26.30, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 19.25 — 18.90, korony duńskie 118.09 — 117.25, korony norweskie 132.93 — 132.00, korony szwedzkie 136.43 — 135.45, liry włoskie 35 — 33, marki fińskie 11.65 — 11.40, marki niemieckie 138 — 135, pesety hiszpańskie 63.50 — 62.50, szylingi austrjackie 99 — 98.

AKCJE

Bank Polski 101 i pół — 101, Lilpop 10.40 — 10.50 — 10.40, Starachowice 35.50 — 35.75 — 35.25.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

3 proc. inwestycyjna 2-ga emisja 65.25, 5 proc. konwersyjna 54.50, 6 proc. dolarowa 77, 4 proc. premj. dolarowa 48 — 48 i pół, 7 proc. stabilizacyjna 62.75 — 63.50 stat drobne.

W Paryżu z dniem 6 b. m., podwyższono stopę dyskontową o 1 procent, t. j. z 5 na 6 procent.

DEWIZY

Pierwsza cyfra tranzakcje — druga sprzedaż — trzecia kupno.

Belgja 90.30 90.48 90.12, Berlin sprzedaż 213.98, kupno 212.92, Gdańsk sprzedaż — 100.20, kupno 99.80, Holandja 360.70 361.42 359.98, Kopenhaga sprzedaż 11809, kupno 117.51, Londyn 26.39 26.46 26.32, N. Jork sprzedaż 5.32 i siedem ósmych, kupno 5.30 i trzy ósme, N. Jork kabel 5.31 i siedem ósmych 5.33 i jedna ósma 5.30 i pięć ósmych, Oslo sprzedaż 132.93, kupno 132.27, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 21.99 22.03 21.95, Sztokholm 136.10 136.43 135.77, — Szwajcarja 172.70 173.04 172.36, Wiedeń sprzedaż 100, kupno 99.60, Włochy sprzedaż 42, kupno 41.80, Helsingfors sprzedaż 11.65, kupno 11.59, Hiszpanja 72.58 72.73 72.43, Montreal sprzedaż 5.29 i jedna czwarta 5.26 i trzy czwarte.

Tendencja niejednolita.

PARYŻ. N. Jork 15.18 i trzy czwarte, Londyn 75.35, Medjolan 120.00, Belgja 258.00, Zurych 493.00 Amsterdam 1030.50 Praga 62.80, Berlin 610.25.

ZURYCH. N. Jork 3.08 i jedna ósma, Londyn 15.29, Paryż 20.29 i pół, Praga 12.73, Medjolan 24.25, Belgja 52.32 i pół, Amsterdam 209.10, Oslo 76.85, Kopenhaga 68.25, Sztokholm 78.85, Berlin 124.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 6 maja

Na Giełdzie obroty w życie, owsie, grochu, łubinie, mące oraz egzekutywna sprzedaż koniczyny i egzekutywne kupno owsa.

Ceny nagół utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

WŁADYSŁAW T. WISŁOCKI

Na marginesie wystawy książki dla dzieci i młodzieży

Ostatnia dekada kwietnia br. upłynęła mi na szczególnie miłej, jakkolwiek bardzo wytężającej pracy, a mianowicie na organizowaniu, wraz z koleżanką zawodową Janiną Kelles-Krauzówna pokazu wyboru polskich książek dla dzieci i młodzieży, otwartego przed kilku dniami w Zakładzie Ossolińskich. Czynność nasza polegała w pierwszym okresie na wydobyciu z przebogatych i pod tym również względem zbiorów Księgozbioru Narodowego potrzebnych materjałów, a następnie na rozmieszczeniu ich w gablotach i ramach w ten sposób, by dawały możliwie dokładny obraz historycznego rozwoju polskiej oryginalnej twórczości literackiej na tem polu. Trzeba było bardzo uważać i uciekać się do dużego doświadczenia pracownicy społecznej i pamięci bibljografa, aby z pośród mnóstwa zgromadzonych książek — bo ilościowo jesteśmy w tym dziale bardzo bogaci — wybrać okazy najważniejsze, najciekawsze, najcharakterystyczniejsze dla epoki, autorą i wpływu, jaki wywarły na młodociane umysły.

Nie jest rzeczą organizatorów orzekać o wartości i celowości ich dzieła. Muszą się ograniczyć do deklaracji, że wedle swego przekonania i w warunkach technicznych i terenowych, w jakich pracowali, niczego lepszego zrobić nie mogli. Bardzo na razie pobieżne przeglądnięcie ekspozycji przez czynniki najbardziej tu powołane wypadło względnie pomyślnie. Powołuję się tu na opinję kilku wytrawnych pedagogów i oświatowców, a dalej na zdanie konsumentów tej literatury, młodzież, reprezentowaną narazie przez moje dwie córki. Wobec takiego wyniku ekspertyzy, w oczekiwaniu dalszej krytyki i uwag, zapraszamy wszystkich zainteresowanych do zwiedzenia pokazu. Wstęp bezpłatny.

Zapewniamy, że kto zechce patrzeć uważnie i wnikliwie, nie ograniczając się do czysto mechanicznego przebiegania oczyma po tytułach, okładkach i barwnych ilustracjach, potrafi wyciągnąć szereg spostrzeżeń co do przeszłości i chwili obecnej, a także wiele wskazań na przyszłość.

Zaznaczyłem, że praca około zorganizowania pokazu była szczególnie miłą, jakkolwiek tego rodzaju czynność nie była zupełnie dla mnie nowością. Począwszy bowiem od roku 1917, kiedy doznałem zaszczytu współpracy w tworzeniu wspaniałej wystawy ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, uczestniczyłem w długim szeregu takich imprez. Zapewne nie można ich liczyć na kopy, ale w ciągu dwudziestu prawie lat niechybnie możnaby doliczyć się ich paru tuzinów. Zarówno treść ich jak i mój do nich stosunek bywały najrozmaitsze. Więc inicjowałem, organizowałem, lub tylko współpracowałem w wystawach historycznych, literackich, artystycznych, społecznych, bibljograficznych i innych, a jednak o dziwo, żadna mi nie przypadła tak do gustu i serca, jak obecna.

Nic było mi bardzo trudno znaleźć powód tego zjawiska. Oto w czasie pracy przeżywałem mimowoli całą moją przeszłość, omal od kolebki po chwilę obecną. Brane do ręki dawne, dziś już niemodne, zapomniane, wycofane z obiegu książki i czasopisma ożywiały wspomnienia szczęśliwej młodości, domu rodzinnego, rówieśników, wielkich radości i wielkich wtedy tragedyj. Następne witryny odświeżały w pamięci szereg ważnych przeżyć i wypadków historycznych, zaś nowsze i najnowsze wydawnictwa przypomniały mi moich najbliższych, którzy niedaleko odpadłszy od jabłoni, pożerają duchowo książki z namiętnością zawodowych żarłoków i pijaków. Dwa „eksponaty" musiałem nawet od nich pożyczyć. Co za szczęście i duma dla nich!

Najdawniejsze moje wspomnienia łączyły się z początkowym okresem rozwoju polskiej książki dziecinnej. Bo oryginalna twórczość polska na tem polu jest stosunkowo młodą, nie wiele wykracza ponad jeden wiek. Właściwi jej twórcy, to Klementyna Hoffmanowa, Ignacy Krasicki, Stanisław Jachowicz, Izabela Czartoryska, Paulina Krakowowa i ich rówieśnicy i towarzysze po piórze. Co prawda, dzieła wymienionych autorów znałem już tylko z opowiadań i z szafy z książkami moich rodziców. Żadne jednak z tych „starych" wydawnictw nie pociągało mię, poza bajkami Jachowicza i Izydora Poeche. Nie wspominam tu o książkach „obcych", Andersenach, Grimach, Guliwerach, Robinzonach, i tym podobnych. Stanowiły one pod każdym względem bardzo poważną konkurencję dla twórczości polskiej i kto wie,

Z SALI KONCERTOWEJ

Lubka Kolessa — pianistka

Doskonała pianistka p. Lubka Kolessa, posiada już szereg dużych zagranicznych sukcesów — reprezentuje wysoką klasę i zajmuje bezwątpienia jedno z czołowych miejsc, wśród najpierwszych pianistek świata. Artystka posiada prócz istotnie znakomitej techniki, rzecz niezmiernie cenną — a tą jest przepiękne, miękkie a mimo to jędrne i pełne mocy uderzenie. Duża inteligencja muzyczna i kultura artystyczna, pozwala na interpretację niezmiernie ciekawą i interesującą, pełną indywidualnych akcentów. Lubka Kolessa, to pianistka ogromnie poważna i wytworna, a duży jej talent posiada szerokie możliwości odtwórcze.

Cenny i wartościowy program świadczył o subtelnym smaku artystycznym pianistki. Najznakomitszym punktem audycji, było wykonanie „Sonaty C-dur" Mozarta. Arcydzieło to odtworzyła p. Kolessa z ogromną finezją i z dużem poczuciem stylu. Część pierwsza i druga „allegro i andante' 'było istotnie mistrzowsko odtworzone. Część trzecia „allegretto" również wykonała przepięknie — jednak nie stało to pod względem ujęcia na wysokości części poprzednich.

R. Schumana „Etiudy symfoniczne" znalazły w pianistce doskonałą interpretatorkę. Artystka posiada głębokie zrozumienie i należyte odczucie epoki i nastroju muzyki tego czołowego romantyka. Niektóre fragmenty „Etiud" były wprost klasycznie odtworzone.

Najmniej szczęśliwie wypadł Chopin — tu chromała interpretacja bardzo mocno. Dziwna rytmika, która nie była „rubatem", wypłoszyła całą poezję z „mazurka". Najpoprawniej zagrała pianistka walczyka — jakkolwiek i on wykonany był bardzo nierówno. Wyczuwało się u artystki brak właściwego dla muzyka Chopina nastroju.

Recital zakończyła pianistka wykonem „XII. Rapsodji" Lista. Dzieło to odegrała p. Kolessa niezmiernie oryginalnie — wytworna interpretacja odbiegła daleko od szablonu, interesowała i przykuwała uwagę. Podziwialiśmy szczerze przepiękne prowadzenie melodji oraz olbrzymią swobodę techniczną. Rapsodja wypadła fascynująco.

Piękny i wartościowy ten recital oklaskiwany był gorąco przez dość licznie zgromadzoną publiczność.

J. WEŁESZCZUK

Kto przyjedzie w maju do Lwowa?

Na maj zostały zgłoszone do Lwowa następujące wycieczki.

Dnia 18-go do 20-go maja — I-szy Zjazd delegatów miast polskich w sprawie wykonywania nadzoru budowlanego. Zjazd będzie obradował w ratuszu nad sprawami: planów zabudowania i parcelacji, budownictwa mieszkaniowego, budowy schronów przeciwgazowych, bezpieczeństwa przy budowach, organizacji nadzorów budowlanych i t. p.

Po obradach uczestnicy zjazdu będą podejmowani w ratuszu na zebraniu towarzyskiem w salonach recepcyjnych.

Dzień 21-go maja poświęcony zwiedzaniu miasta, jego zabytków, urządzeń, zakładów oraz dalszych okolic miasta.

Dnia 23-go i 24-go maja — Jubileuszowy Zjazd Harcerstwa Polskiego z okazji 25-lecia powstania drużyn skautowych we Lwowie. W zjeździe weźmie udział wielu wybitnych obecnie dygnitarzy, którzy ongiś, jako młodzi skauci organizowali ruch harcerski i przyczynili się do jego rozwoju. Program Zjazdu przewiduje m. in. raut w salach Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego, uroczyste posiedzenie w sali Rady Miejskiej, Akademję w Teatrze Wielkim, defiladę harcerzy i t. p. Spodziewany udział około 2.000 harcerzy.

W tych samych dniach gościć będziemy wycieczkę Ślązaków, którą przyjmować będzie Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Wycieczka zwiedzi zabytki miasta i wystąpi z regjonalnym wieczorem górnośląskim

W dniu od 30-go maja do 2-go czerwca, t. j. w czasie Zielonych Świąt odbędą się we Lwowie:

1. Zjazd Tow. Śpiewaczych „Echo" i „Echistów" z całej Polski, organizowany przez lwowskie „Echo-Macierz" z okazji „złotych godów" tego Towarzystwa. Program zjazdu będzie miał charakter wielkiego festywalu śpiewaczego, jakiego Lwów już dawno nie oglądał i przewiduje: koncerty wszystkich chórów lwowskich, jubileuszowy wielki koncert „Echa" w Teatrze Wielkim, odsłonięcie nagrobka ś. p. Jana Galla, bankiet w salach hotelu krakowskiego.

2. Zjazd delegatów i członków Małopolskiego Tow. Łowieckiego z okazji 60-o letniego jubileuszu tego Towarzystwa. W programie premjowe strzelanie myśliwskie na strzelnicy wojskowej.

3. Walny Zjazd Związku Teatrów i Chórów Ludowych, połączony z programem koncertów i widowisk regjonalnych grup z różnych stron Polski, oraz wielkiem widowiskiem historycznem.

Nadto: ogólno polski zjazd Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych, Koleżeński Zjazd maturzystów z r. 1911, b. II-ej Wyższej Szkoły Realnej we Lwowie.

Na uroczystości „Zielone Święta we Lwowie" przybedą ponadto liczne wycieczki specjalnemi pociągami popularnemi z całego kraju, z Wiednia i Rumunji. Na powitanie gości Lwów przywdzieje odświętne szaty, otworzy skarbnice zabytków swej kultury i przygotuje szereg imprez widowiskowych i rozrywkowych. Programy zostaną we właściwym czasie ogłoszone

Pielgrzymka do szubienicy

W tych dniach przybyła do Londynu pielgrzymka katolików ze wszystkich hrabstw angielskich w liczbie około 2.000 osób; pielgrzymi zgromadzili się przy Old Bailey, gdzie dawniej wznosił się gmach osławionego więzienia Newgate i pomaszerowali stąd przez najbardziej ożywione ulice City do Łuku Marmurowego (Marble Arche), gdzie przed 300 laty wznosiła się szubienica Tyburn.

Była to ta sama trasa, po której 300 lat temu podążali skazańcy, katolicy z więzienia Newgate na plac kaźni. Wielu katolików zginęło tutaj w obronie swej wiary. Miejsce, gdzie stała szubienica, oznaczone jest czarnym, żelaznym krzyżem, wpuszczonym w bruk. W rocznicę straceń masowych odbywają corocznie pielgrzymkę do Londynu katolicy angielscy, a w opactwie Westminsterskiem odprawiana jest msza za dusze straconych.

———

Krowy sieją nasiona krokusów

W krajach alpejskich rosną białe i jasnoliljowego koloru krokusy, które są zwiastunami wiosny. Rosną dziko. Stwierdzono ostatnio, że krokusy rosną w dużej ilości w Schwarzwaldzie w Niemczech. Podjął się zbadać to zjawisko profesor dr. Wurm, znany badacz przyrody. Doszedł on do wniosku, że fakt ten jest zasługą pasącego się na tych łąkach bydła, gdzie rosną krokusy. Krowy zjadają w dużej ilości nasiona krokusów, pasąc się. Następnie sprzedawane — przenoszą je z gnojem na daleko odległe łąki. W każdym bądź razie, gdy się w odpowiedniej porze w tych okolicach „krokusowych" kupuje krowy, otrzymuje się jako dodatek w niezwykłej formie — nasiona krokusów.

———

Uroczysty protokół o zajęczych jajach

Niezwykle uroczyście sporządzono w r. 1756 w „państwie ówczesnem" Bayrent protokuł, w którym przy świadkach zaprzysiężonych nie mniej nie więcej ustalono, że samica zająca zniosła 5 jaj. Były to białe, okrągłe jaja, lecz wewnątrz nie zawierały nic więcej... prócz wody.

Tamtejszy margraf, po spisaniu protokołu, traktował ten wypadek jako bardzo ważny i dający dostateczną podstawę do wysłania specjalnej komisji naukowo-badawczej. Kto jednak nie został wysłany, z miejsca potwierdził fakt, według treści spisanego protokołu, tak, że dalszych śladów, w jaki sposób to niezwykłe zdarzenie miało miejsce, nie znachodzimy już więcej.

---

czy jej nie hamowały i nie przytłumiały.

Ulubioną lekturę moją stanowiły „Wieczory pod lipą" Siemieńskiego, „Abecadlnik historyczny dla polskich dzieci" Nowosielskiego, „Dzieje Polski w 24 obrazkach" Anczyca, książeczki Władysława Bełzy „Wasi rówieśnicy", „Złote literki", „Matka", „O zmroku" i pierwsze utwory dla dzieci Marji Konopnickiej, szczególnie zaś cudna opowieść o losach sierotki Marysi i dobrych krasnoludkach. Jednak nad wszystko kochałem książeczkę Anczyca, umiałem ją na pamięć, a umieszczone tam rysunki — między nami mówiąc bohomazy — wydwały mi się ostatnim krzykiem artyzmu. Z prawdziwem rozrzewnieniem umieściłem to naprawdę zasłużone wydawnictwo w gablocie. Z niemniejszem wzruszeniem włożyłem między czasopisma rocznik „Światełka' z r. 1893, pierwszą „moją" gazetkę, wydawaną przez tak zasłużoną Annę Lewicką, jako dodatek do „Małego Światka".

Wspominając dziś czasy dziecińczęsto odnoszę wrażenie, że większość książek, któremi karmiono wtedy nasze umysły, były treści historycznej. Z nich uczyliśmy się historji ojczystej, której niewiele można było doszukać się w oficjalnych podręcznikach szkolnych, i to w mało szczęśliwym wyborze. Jak olbrzymią była zasługa tych pisarzy, którzy przemycali pod postacią wierszy, bajek, powiastek, teatrzyków historję naszej narodowej przeszłości, kult jej bohaterów, zrozumienie tragedji własnego narodu i myśl o wyzwoleniu z upokarzających pęt niewoli!

Idąc dalej w urządzaniu gablot wystawowych, natrafiliśmy na grupę wydawnictw nowszych, z okresu przedwojennego i wojny światowej. Znałem je dobrze, przecież to lektura mego syna. Ale młodzi ludzie z tego czasu wychowywali się na trochę odmiennej literaturze niż ja i moi towarzysze. Mniej tam było dawnej historji i sentymentu dla przeszłości, a więcej chwili współczesnej, przygotowania do czynu, do walki, lub opisów już dokonywanych dzieł. Początkowo były to opisy walk o polską szkołę, powieści o strajku szkolnym w Królestwie, o Wrześni i innych faktach męczeństwa i bohaterstwa dziecka polskiego. Przypominały je powieści Rabskiej (Młodość w niewoli), Bogusławskiej (Młodzi), Gomulickiego (Wspomnienia niebieskiego mundurka), Reuttównej (Laluś-Panienka), Arctowej (Kazia duża), Popławskiej (Dla przyszłości) i innych autorów, a przeważnie autorek. Zaś bezpośrednio po nich przyszły opowieści o już toczących się lub świeżo ukończonych bojach. Mówiły o nich książeczki: Bobrowskiej (Janek w legjonach), Konarskiego (O uliczniku żołnierzu), Zakrzewskiej (Dzieci Lwowa), Schrödera (Orlęta), Jezierskiego (Nieznani żołnierze), Porazińskiej (W spalonym dworze), Zawiszanki (Świt wielkiego dnia) i cały szereg innych. Wszystkie one nie ograniczały się do wspomnień przeszłości, lecz idąc za potrzebą chwili pobudzały do czynu, kształciły przyszłego żołnierza, bohatera, gotowego każdej chwili do walki o odzyskanie lub odbudowanie i utrwalenie niepodległości.

Jednak wszystko się zmienia. Zrządzeniem Opatrzności, Polska odzyskała wolność, szabla polskiego żołnierza wytyczyła jej granice i zabezpieczyła je przed zachłannością sąsiadów. W tej chwili trzeba było pracować nad wewnętrzną organizacją państwa, nad wpojeniem we wszystkich pojęcia obowiązków, cnót i praw obywatelskich. Do pomocy w tej bardzo ważnej kampanji stanęli również liczni autorowie książek dla dzieci i młodzieży. Więc w miejsce fantastycznych bajeczek i opowiadań o smokach i szklannych górach, coraz częściej treścią wydawnictw są zdarzenia z życia współczesnego, szczegóły organizacji życia państwowego, system administracji i obrony Rzeczypospolitej. Taki naprzykład „Mały Piłsudczyk" Nittmana, to w formie opowiadania, odpowiedni dla młodzieży podręcznik wewnętrznej organizacji państwa, podobny charakter ma Ostrowskiego „Najjaśniejsza Rzeczpospolita". Doskonałe są tu książeczki Themersona „Poczta" lub „Nasi ojcowie pracują", Mortkiewiczównej „Trzydziestu kolegów z całej Polski", Hertza „Przyjaciel dzieci", Łosia „Strażnica", Podoskiej „Rycerze K. O. P.", Czyżowskiego „Szalony lotnik", Lasa „Ludziom rosną skrzydła", Bandrowskiego „Na polskiej fali" i wiele, wiele innych. Jest to poprostu literatura stosowana, odpowiednik chwili i potrzeby społecznej.

Oto garść uwag, jakie nasunęły mi się przy współorganizowaniu wystawy. Mam ich więcej, natury przeważnie bibljograficznej i wydawniczej, lecz zaczekam z ogłoszeniem ich aż do chwili, kiedy wypowiedzą się bardziej niż ja powołani i fachowi ludzi. W imię dobra społecznego proszę ich o poświęcenie uwagi pokazowi w Ossolineum

———

Dzień kulturalny

W 25-tą ROCZNICĘ ZGONU STANISŁAWA BRZOZOWSKIEGO. Jak wiadomo, Stanisław Brzozowski, ostatnie lata swego życia spędził we Florencji. Tam zmarł w roku 1911, a grób jego znajduje się pod Florencją, na cmentarzu w Trespiano. Wdowa po świetnym pisarzu mieszka do dzisiaj we Florencji, gdzie jest lektorką języka i literatury polskiej przy miejscowym Uniwersytecie. W dniu 30 kwietnia, jako w 25-tą rocznicę zgonu Stanisława Brzozowskiego, w kościele OO. Franciszkanów odbyła się msza żałobna za jego duszę, na której obecni byli poza wdową po zmarłym pisarzu, konsul hon. R. P. we Florencji p. Paszkowski oraz przedstawiciele kolonji polskiej.

TYDZIEŃ PROPAGANDY EUGENIKI. Polskie Towarzystwo Eugeniczne czyni obecnie przygotowania do „Tygodnia Propagandy Eugeniki", który odbędzie się w Warszawie, w czasie od 11—18 czerwca b. r., pod protektoratem ministra opieki społecznej p. Jaszczołta. Program „Tygodnia" obejmuje szereg imprez propagandowych, akademje, odczyty, prelekcje i t. d.

Akcja propagandowa obejmie zagadnienie poradnictwa przedślubnego i małżeńskiego, walki z chorobami zwyradniającemi i t. d.

REPREZENTACYJNA WYCIECZKA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. — W związku z inauguracyjną podróżą nowego statku motorowego „Batory" z Gdyni do New Jorku, odbędzie się w okresie od 18 maja do 11 czerwca reprezentacyjna wycieczka do Stanów Zjednoczonych. Podróż ta będzie miała charakter wyjątkowy, ze względu na udział dostojników państwowych, uroczyste powitanie po przybyciu do Stanów Zjednoczonych, oraz możność nawiązania kontaktu ze społeczeństwem amerykańskiem.

NOWOCZESNA INSTALACJA NAWIGACYJNA NA HELU. Urząd morski zainstalował na Helu na Górze Szwedzkiej, nowoczesne urządzenia nawigacyjne, w postaci syreny wahadłowej zsynchronizowanej z radjo-latarnią helską. Całe tego rodzaju urządzenie jest pierwsze wogóle na wybrzeżu polskiem w Helu i stanowi swego rodzaju majstersztyk techniki morskiej.

PRZED JUBILEUSZEM „ECHA". Z okazji mającego się wkrótce odbyć jubileuszu towarzystw śpiewaczych „Echo", który będzie obchodzony we Lwowie, jako siedzibie „Echa" - macierzy, nastąpi w dniu 1 czerwca na „polu zasłużonych" cmentarza łyczakowskiego uroczyste poświęcenie pomnika znakomitego kompozytora polskiego Jana Galla. Dnia 31 maja wystąpi w Teatrze Wielkim „Echo" poznańskie pod dyr. Wład. Raczkowskiego. W koncercie jubileuszowym „Echa - macierzy" w dniu 31 maja b. r., odśpiewane zostaną pieśni, nagrodzone na konkursie w roku ubiegłym, mianowicie kolejno kompozycje Drobnera, Maliszewskiego, Wallek-Walewskiego i Szeligowskiego.

———

O prawa oficerów w st. sp.

Oficerowie Wojsk Polskich w st. sp., zanim uczyniono z nich emerytów, walczyli na wszystkich rubieżach świata o wyzwolenie Swej Ojczyzny, a w Polsce niepodległej, w wojnie i w walkach z Niemcami, Ukraińcami, Czechami i Bolszewikami, wywalczyli dzisiejsze granice Państwa i zapewnili Jego byt polityczny.

Oni wzięli czynny udział w organizacji Armji Polskiej, która pod dowództwem Naczelnego Wodza, odniosła epokowe, nie tylko w dziejach Polski, ale w dziejach Europy, zwycięstwo w r. 1920.

Pierwszym ministrem spraw wojskowych, szefem Sztabu Generalnego, Komendantem Wyższej Szkoły Wojennej, pierwszymi komendantami szkół oficerskich artylerji, kawalerji, i inżynierji, pierwszym organizatorem szkoły pomiarów i artylerji, — byli oficerowie z armji zaborczych, nazwani obecnie „zaborczymi" a znajdujący się obecnie w st. sp.

Ponieważ tego dokonali ofiarami ze swej krwi, zdrowia, mienia, szczęścia osobistego i rodzinnego, oraz przez nadzwyczajny wysiłek i oddanie swych najlepszych sił i uczuć dla Ojczyzny, dla odbudowania Państwa Polskiego i utrwalenia jego podstaw, przeto niewątpliwie dobrze zasłużyli się swej Ojczyźnie.

Z tego też powodu mają niezaprzeczone prawo do tego, aby Państwo Polskie zabezpieczyło im i ich rodzinom byt materjalny i otoczyło ich i ich rodziny szczególną opieką prawną.

Powyższe zagwarantowała im Odezwa Rady Obrony Państwa z dnia 3-go lipca 1920 r. podpisana przez Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza.

Jaką jednak nagrodę za to wszystko otrzymali?

Nazwano ich „zaborczymi", a dekret Prezydenta R. P. Nr. 85/35 nowelizujący ustawę emerytalną, pozbawił ich lat wojennych i 1/4 lat służby w b. państwach zaborczych, — pozbawił ich praw dobrze nabytych i już nawet przez Państwo Polskie ustawą emerytalną z r. 1923, uznanych i do 1 kwietnia 1936 r. respektowanych, praw równych prawu własności, które stanowią fundament każdego państwa praworządnego.

Dzięki wymienionemu dekretowi, niektórzy porucznicy nie osiągnęli nawet kwoty 100 zł., a majorowie po kilkunastu latach ciężkiej służby pobierają po 140 zł., czyli o 27 zł. mniej niż pobiera kapral początkujący.

Źle jest, gdy Państwo jest niewdzięczne i nie dotrzymuje obietnic i przyrzeczeń, w chwilach, dla niego groźnych.

Wewnątrz kraju społeczeństwo potrzebuje, jak naśpieszniej konsolidacji, a nazewnątrz, na firmamencie politycznym gromadzą się groźne chmury. Oficerowie w st. sp. stanowić będą, na wypadek wojny 60 proc. oficerskiej kadry zawodowej, zatem ich morale nie może być objęte, dla morale całej Armji.

Jeżeli oni dotychczas w prasie mało występowali, przeciw wyrządzonej im krzywdzie, to jest to najlepszym dowodem ich wysokiej dyscypliny.

Nie należy bagatelizować opinji 12.000 wyborowych, w boju zahartowanych żołnierzy oficerów.

Zatem jeszcze póki czas, odpowiedzialne czynniki winny to sobie uświadomić i takie znaleść rozwiązanie zagadnienia oficerów w st. sp., (które różni się od zagadnienia ogółu emerytów, o tyle, o ile różni się praca urzędnika cywilnego, od służby oficera, trwającej dwadzieścia cztery godzin, na dobę, gdy zajdzie tego potrzeba), aby wreszcie raz zostali zwolnieni od zmory obcinań emerytury. Emerytura oficerów w st. sp. winna pozostawać, w stałym stosunku, do poborów czynnych oficerów, a ponadto winni podlegać bezpośrednio P. Ministrowi Spraw Wojskowych i nie być zmuszeni, do szukania ratunku, przez swoje Związki.

Oficerowie w st. sp. winni odczuwać, nie żal i rozgoryczenie do państwa a jego troskliwą i pieczołowitą opiekę, nie tylko nad nimi samymi, ale i nad ich rodzinami, którym niestety dzisiaj grozi zagłada.

Mgr. TAEDUSZ KAWECKI
Pułk. dypl. w st. sp.

32 razy naokoło świata

Bogaty przemysłowiec kalifornijski, Franklin Kline, wrócił do rodzinnego San Francisco z podróży naokoło świata poto tylko, aby za kilka dni wyruszyć znowu w drogę. Spleen Amerykanina polega na tem, iż chce on koniecznie pobić rekord podróży naokoło świata. Kline może się narazie pochwalić liczbą 32 podróży naokoło globu ziemskiego ze wschodu na zachód i z zachodu na wschód. Pragnie on jednak nadewszystko zdobyć tytuł zaszczytny „zdobywcy rekordu" podróży naokoło świata, czyli coś w rodzaju błękitnej wstęgi.

Co cztery tygodnie... po kilkadziesiąt młodych

W gorących wodach północnego morza południowej Ameryki żyje bardzo mała ryba, długości 5 cm, która nazywa się „rybą miljonówką". Ma ona niezwykłe właściwości. Otóż co cztery tygodnie rodzi po 30 do 60 żyjących młodych. A zatem w roku od 300 do 700 sztuk. Lecz na tem jeszcze nie koniec. Młode dorastają szybko i po upływie 2 miesięcy czynią to samo. Stąd ta masowość. Pozatem jeszcze jest ta mała rybka niezmiernie pożyteczna, tępi ona bowiem bez litości poczwarki moskitów, wobec czego są czynione próby, celem zaklimatyzowania tych rybek w innych okolicach tropikalnych.

Wyścigi samochodów ciężarowych

Oryginalną imprezę sportową zorganizowano ostatnio w Daytona-Beach na Florydzie. Tamtejszy klub automobilowy urządził mianowicie wyścigi dla samochodów ciężarowych, wyznaczając im trasę długości czterystu kilometrów. Na starcie stanęło dwadzieścia pięć wozów. Sukces odniosły samochody Forda, a to kierowca Marion, oraz tej samej firmy Ben Shaw. Marion uzyskał przeciętną szybkość 78.938 kilometrów na godzinę. Oryginalna ta impreza zgromadziła kilkanaście tysięcy widzów na trybunach i tłumy gapiów po obydwu stronach szosy.

JEAN LEBATOU

SZALONA NIEDZIELA

NOWELA — TŁUM. M. O.

Andrzej Hertel nie lubił niedzieli. Oczywiście, niedziela jest odpoczynkiem dla gimnazjalisty — jest wytchnieniem od łaciny, od profesorów i od zadań szkolnych, ale w siedemnastym roku życia te negatywne rozkosze nie wystarczają.

W poniedziałek rano, koledzy Andrzeja opowiadają mu, jak spędzili niedzielę. Jeden zaprowadził ponętną panienkę do kina; inny jadł kolację w towarzystwie „manekina" z wielkiego domu mody; któryś widział w variete sześćdziesiąt girlsów. A on?

Pan Hertet ojciec, jest wielkim przemysłowcem, wierzącym w dobroczynne skutki przebywania na świeżem powietrzu. W niedzielę po śniadaniu, zajeżdża przed taras samochód, kierowany przez doświadczonego szofera, Mateusza. Cel wycieczki jest zawsze i nieodmiennie ten sam: lasek Fontainebleau. Andrzej siada koło Mateusza, państwo Hertet sadowią się na tylnem siedzeniu. Przepisy co do szybkości jazdy są zgóry podyktowane przez właściciela samochodu: ostrożnie na zakrętach i nie przekraczać ośmdziesiątki. Andrzej patrzy z bólem serca na gładką jak stół szosę, po której mijają ich nawet małe, roztelepane gruchoty. I pomyśleć, że wóz wyciąga sto trzydzieści na godzinę!

— O ileż przyjemniej jechać w tem tempie — mówi pan Hertet. — Ci wszyscy zwarjowani automobiliści napewno nie skończą naturalną śmiercią.

— Masz słuszność, Gustawie — odpowiada nieodmiennie pani Hertet, nie mająca zrozumienia dla rekordów.

Jazda samochodem była jeszcze prawdziwą rozkoszą, w porównaniu z przenudnym spacerem po lesie. Andrzej zna tu już każde drzewo. Jeszcze kilka lat temu bawił się doskonale, biegając i łapiąc motyle. Ale w siedemnastym roku życia trzeba się zachowywać jak dorosła osoba i rozmawiać poważnie z rodzicami, naprzykład na tematy ekonomiczne lub społeczne. Pan Hertet uznaje za najlepszy system pedagogiczny — uczyć się, bawiąc.

Do obiadu zasiadano nieodmiennie w małej, eleganckiej restauracji, gdzie ojciec rodziny zamawiał dla wszystkich stale jedno i to samo danie: sztukę mięsa z ogórkami. W ten sposób zabezpieczano się od popsucia żołądka.

Wreszcie zbliżała się niedziela, którą Andrzej postanowił spędzić nie na łonie rodziny, ale w towarzystwie kolegi. Ojciec miał wyjechać w interesie do Marsylji, a matkę uda mu się przekonać, że musi przerabiać z kolegą matematykę. Krzyś ma samochód, a pozatem zrobił znajomość z dwoma panienkami, które ich będą oczekiwały po śniadaniu. Niedziela ta miała zakasować wszystkie, opiewane przez kolegów. Chłopcy uzbierali wspólnemi siłami trzysta franków i ułożyli wspaniały program dnia.

Nadeszła wreszcie upragniona niedziela. Natychmiast po śniadaniu młodzi ludzie zajeżdżają przed dom bogdanek. Panienki nie są zbyt urodziwe, ani dystyngowane, ale optymista nazwałby je niebrzydkiemi. Czegóż więcej trzeba gimnazjalistom? Jedna z nich jest manikurzystką, druga, mniej szczęśliwa, klepie jeszcze na maszynie. Chłopcy usiłują pokryć nieśmiałość sztuczną pewnością siebie, dziewczęta zdają się żałować, że przyjęły zaproszenie tak młodocianych partnerów. Po kilku kieliszkach likieru atmosfera ożywia się nieco.

— Co robimy? — pyta Żermena, która jest właścicielką mieszkania. — Jakie macie projekty na popołudniu?

— Możnaby pojechać na wyścigi — proponuje Krzyś — potem do jakiegoś dancingu, potem zjeść obiad w dobrej restauracji, pójść do kina, potem „Moulin rouge", albo „Casino de Paris"...

— O, nie, nie! Zmęczyłby nas pan na śmierć, młody człowieku. Mamy dość dancingów, restauracyj i innych zadymionych lokali! — Nieprawdaż Ludwiko?

Nie chcąc się narazić przyjaciółce, Ludwika przytakuje bez przekonania. Nie posiadając znajomości, maszynistka nie opływa w rozrywki.

— Skoro jeden z panów dysponuje autem — ciągnie Żermena — uważam, że program sam się narzuca. Gwiżdżemy na Paryż i jedziemy na obiad do pewnej restauracyjki, gdzie można dobrze zjeść i nie popsuć sobie żołądka. Odetchniemy cudownem, balsamicznem, leśnem powietrzem. A co? Czy mój projekt nie jest dobry, a co najmniej bardziej oryginalny? A pozatem doskonale zrobi mojemu Pikusiowi. Nieprawdaż, Pikusiu?

Z macierzyńską czułością zwraca się do foxterriera, zwiniętego w kłębek na kanapie.

Krzyś aprobuje. Chętnie popisze się przed damami swoją umiejętnością kierowania samochodem. Andrzejowi nie pozostaje nic innego jak podzielić ogólny entuzjazm.

(Dok. nast.)

Wiadomości BIEŻĄCE

7 maja 1936	**Czwartek** Piotra **Jutro:** Stanisława Wschód słońca 3·55 Zachód „ 19·11

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 7 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 15. „Grube Ryby" — komedja.

Piątek, dnia 8 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina" — komedja.

Sobota, dnia 9 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina" — komedja.

Niedziela, dnia 10 b. m. godz. 3.30 popoł. Ab. 11. Ceny najniższe. „Trafika Pani Generałowej" — komedja.

Niedziela, dnia 10 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina" — komedja.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, dnia 7 b. m. — nieczynny.

Piątek, dnia 8 b. m. — nieczynny.

Sobota dnia 9 b. m. godz. 7-ma wiecz. Występy „Cyrulika" — „Z przedziałkiem".

Sobota, dnia 9 b. m. godz. 9-ta wiecz. Występy „Cyrulika" — „Z przedziałkiem".

Niedziela, dnia 10 b. m. godz. 7-ma wiecz. Występy „Cyrulika" — „Z przedziałkiem".

Niedziela, dnia 10 b. m. godz. 9-ta wiecz. Występy „Cyrulika" — „Z przedziałkiem".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Mazur" z Polą Negri.
ATLANTIC: Reprezent. film polski „Pan Twardowski".
CASINO: „Mężczyźni wolą mężatki" Joan Crawford.
CHIMERA: „Tajemnicza dama".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Wyspa skarbów" i Flip i Flap.
GRAŻYNA: „Bengali" z Gary Cooperem.
KOPERNIK: „Top Hat" — Panowie w cylindrach.
MARYSIEŃKA: „Potępieniec".
METRO: „Wielka Księżna Aleksandra" — Leo Slezak, Szöke Szakal, oraz komedja z Buster Keatonem.
MUZA: „Petersburskie noce".
PALACE: „Peter Ibbetson" — Gary Cooper i An. Harding.
PAN: „Zapomniany człowiek" oraz „Flip i Flap".
PAX: „Niedokończona symfonja".
RAJ: „Dla Ciebie śpiewam" — Jan Kiepura i Marta Eggert.
STYLOWY: Chevalier — „Folies Bergere" oraz rewja.
ŚWIT: „Dziewczę z Budapesztu" — Marta Eggert.
TON: „Gabinet figur woskowych".
UCIECHA: „Niewidzialny promień" i rewja.

FOTOPLASTIKON, Plac Marjacki l. 5. RZYM.

— TEATR WIELKI: Dziś w czwartek 7 b. m. o godz. 8-mej wieczorem, komedja Michała Bałuckiego „Grube Ryby" w czołowej obsadzie premjerowej i reżyserji Janusza Strachockiego. W głównych rolach wystąpią: pp. Dziewońska, Łęcka, Pillerowa oraz pp. Brochwicz, Leliwa, Lewicki, Guttner, Tatarkiewicz.

— TEATR ROZMAITOŚCI: Od soboty codziennie dwa razy o godzinie 7-mej i 9-tej „Z przedziałkiem" — rewja aktualna. Występy „Cyrulika Warszawskiego" pod kierownictwem Fr. Jarosy'ego.

— NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH: Oba Teatry czynne. W Teatrze Wielkim popołudniu po raz pierwszy po cenach najniższych „Trafika Pani Generałowej". Wieczorem „Nieusprawiedliwiona godzina". W Teatrze Rozmaitości rewja — „Z przedziałkiem". Występy „Cyrulika Warszawskiego".

Nie dać pracy komunistom!

W Łomży została wydana odezwa, podpisana przez Związek Legjonistów, Peowiaków, Oficerów Rezerwy, Strzelecki i Rezerwistów, oraz Federację Polskiego Związku Obrońców Ojczyzny, z której przytaczamy charakterystyczne momenty:

„Ojczyzna nasza w największem niebezpieczeństwie. Krwawy bandyta od Wschodu wkradł się w społeczeństwo nasze i zamierza utopić w polskiej krwi — polską wolność...

„Przez strumienie niewinnej krwi — komunizm dąży do władzy, do zdruzgotania największemi ofiarami okupionej wolności"...

„Na gwałt odpowiadamy gwałtem i wyprujemy z polskiego organizmu każdą wrażą żyłę, tętniącą jadami rozkładu. Sowicie zapłacimy za każdą przelaną kroplę krwi polskiego robotnika"...

„W Polsce każdy prawy obywatel musi mieć pracę"....

„Domagamy się ustawy o wzbronieniu zatrudniania na polskim rynku pracy — komunistów. Niech karą za zdradę państwa będzie śmierć"...

„Nasza cierpliwość skończyła się. Z domorosłymi Leninami i Trockimi rozprawimy się tak, jak to już raz uczyniliśmy w roku 1920"...

— „CYRULIK WARSZAWSKI" WE LWOWIE: Już pojutrze, w sobotę, pierwsze przedstawienie rewji „Z przedziałkiem" w wykonaniu zespolu najsłynniejszego w Polsce teatru rewjowego „Cyrulik Warszawski". Na czele stoi Fryderyk Jarosy. To chyba wystarczy. Ale nie na tem koniec. Widzimy przy nim nazwiska potentatów kabaretowych, gwiazd i gwiazdorów filmu i sceny, takie jak: Miry Zimińskiej, Leny Żelichowskiej, Zofji Terne lub Marjana Rentgena i Tadeusza Olszy.

Na pierwszy ogień idzie najlepsza rewja sezonu „Z przedziałkiem", pióra naszych Lwowian Marjana Hemara i Emanuela Schlechtera. Bilety należy nabywać wcześniej, czyto w kasie Teatru Wielkiego, czyteż w kasie teatralnej miejskiej we firmie Fot-Abo-Rad, pl. Marjacki 9.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Dziś w czwartek, o godzinie 18.30, Dyr. Wiktor Fischer opowie radjosłuchaczom o nowej Italji, zaś o godzinie 19.00 p. Witold Korecki wygłosi pogadankę o telewizji.

— KONCERT MUZYKI UKRAIŃSKIEJ W RADJO. Folklor ukraiński ma swoisty charakter, smętek i zadumę, pewnę rzewność, a jednocześnie temperament i wesołość. Jak dalece cechy te uwidaczniają się w artystycznej twórczości ukraińskiej, będą się mogli przekonać radjosłuchacze z audycji Polskiego Radja, poświęconej muzyce ukraińskiej. Poznamy tu dziś, w czwartek, o godzinie 22.00 utwory Borysa Latoszyńskiego, Antoniego Rudnickiego i Stanisława Ludkiewicza. Wykonawcami koncertu będzie orkiestra symfoniczna pod dyr. Antoniego Rudnickiego oraz solistka śpiewaczka Marja Sokół.

— „PORADNIA MODY „DZIENNIKA POLSKIEGO" udziela dla wszystkich Czytelniczek „Dz. Polskiego" porad w sprawach mody każdej środy (prócz świąt), od godz. 15.30—17. Do przeglądnięcia są najmodniejsze żurnale (francuskie), oraz próbki materjałów.

— POSIEDZENIE WOJEW. KOMITETU UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO — W STANISŁAWOWIE. W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie, odbyło się pod przewodnictwem P. Wojewody Starzyńskiego posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Ze złożonych sprawozdań wynika, że do dnia 1-go marca b. r. wpłynęło na rzecz Komitetu z terenu województwa stanisławowskiego razem 43.996 zł. 80 gr.

Równocześnie z ramienia Komitetu zebrano na terenie całego województwa ewidencję pomników, ulic, budynków, stypendjów i t. p., związanych z imieniem Marszałka, oraz uregulowano kwestję powstawania nowych tego rodzaju objektów i aktów.

Na zebraniu omówiono i ustalono program uroczystości żałobnych w dniu 12-go b. m.

— UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE WE LWOWIE, związane z pierwszą rocznicą śmierci I-go Marszałka Polski J. Piłsudskiego. Liga Popierania Turystyki w porozumieniu z Dyrekcją Okręg. Kolei Państw. we Lwowie, organizuje w dniu 12 b. m. pociągi popularne ze Stanisławowa, Tarnopola, Złoczowa, Przemyśla, Borysławia i Stryja do Lwowa, na uroczystości żałobne, związane z rocznicą śmierci I-go Marszałka Polski J. Piłsudskiego.

Równocześnie odbędzie się zjazd członków organizacyj patrjotycznych, za kartami uczestnictwa.

Pozatem odjedzie ze Lwowa pociąg popularny do Krakowa. Odjazd ze Lwowa dnia 11 maja 1936 r., godz. 22.20 — odjazd z Krakowa dnia 13 maja 1936 r. godz. 23.15. Cena Biletu — 13.40 zł.

— ODZNACZENIE STAROSTY CZORTKOWSKIEGO. Starosta czortkowski, p. Jerzy Muszyński, prez. mgr. Zbigniew Garlicki i prez. dr. Jakób Granicki, odznaczeni zostali przez Okręg tarnopolski Zw. Straży Pożarnych, srebrnemi medalami zasługi.

— NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE LWOWSKIEJ — PRZED OTWARCIEM SEZONU WYŚCIGÓW. Przed otwarciem sezonu wyścigów konnych we Lwowie, odbędzie się w piątek, dnia 8 maja b. r. o godzinie 8.30, uroczyste nabożeństwo w katedrze lwowskiej, w którem wezmą udział członkowie Zarządu Towarzystwa Zachęty do hodowli koni.

Jak już donosiliśmy, sezon wyścigów konnych we Lwowie, rozpoczyna się w najbliższą niedzielę, t. j. 10 b. m. o godzinie 15.30.

— POLSKIE TOW. POLITECZNICZNE zawiadamia swych Członków, że w piątek, dnia 8 maja 1936 r. odbędzie się w sali Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 9 — staraniem Sekcji Drogowej P. T. P. odczyt p. inż. Józefa Mikusa p. t.: „Budowa ulepszonych nawierzchni drogowych".

Początek punktualnie o godzinie 18.30. — Gście wprowadzeni przez Członków, mile widziani.

— KOMITET ZJAZDOWY CZTERECH ORGANIZACYJ a to: Związku Legjonistów, P. O. W., Obrońców Lwowa i Związku Strzeleckiego, w programie uroczystości w dniu 12 maja b. r. wyświetlać będzie w kinach: Apollo, Casino, Kopernik, Grażyna, Raj, Świt, Palace — „Film uroczystościowy".

Ceny wstępu wynoszą: a) dla szeregowych W. P. po 10 gr. od osoby, b) dla sformowanych Oddziałów P. W. i młodzieży szkolnej po 10 gr. od osoby, c) dla Organizacyj Kombatanckich i Zawodowych sformowanych w Oddziały po 20 gr. od osoby, d) dla publiczności po 50 gr. od osoby.

— ZMIANA TRASY TRAMWAJU NR. 8. W związku z przebudową kanału w ul. Czarnieckiego, od dnia 8 maja b. r., aż do odwołania, wozy linji „8", jadące w kierunku na Łyczaków, będą kursowały przez Rynek, Podwale, zamiast przez pl. Bernardyński. Wozy linji „8" jadące z Łyczakowa, będą kursowały normalnie przez ul. Czarnieckiego i plac Bernardyński.

— MAGAZYN POSCIELI R. DRZAŁA. Lwów, Chorążczyzny 5, poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 4 zł., materace po 6 zł., przyjmuje pierze do prania, tel. 294-81. 715

— „ECHO" POZNAŃ. Jeden z najlepszych zespołów męskich Kresów zachodnich, wystąpi jednorazowo we Lwowie z własnym repertuarem chóralnym na koncercie jubileuszowym „Echa - Macierzy" dnia 31 b. m. w Teatrze Wielkim, pod artystycznem kierownictwem dyr. Raczkowskiego, znanego i cenionego muzyka i dyrygenta.

— KOLONJE KLIMATYCZNE NAD MORZEM DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH. T-wo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych — Komisja Kolonij Okręgu Warsz. TNSW., znacznie rozszerza w okresie wakacyj szkolnych, dotychczasową akcję Kolonij dla młodzieży szkół średnich nad morzem. Uruchamia cztery ośrodki kolonijne z uwzględnieniem wieku i płci i już przyjmuje zapisy (adres: Bracka 10, m. 4. Tel. 676-60) codziennie od 19—20 i wyśle w tym roku około 1.000 uczniów i uczenic z Warszawy i prowincji na Kolonje letnie pod dobrą opieką lekarską i wychowawczą.

— ŚWIĘCONE MŁODZIEŻY RZEMIEŚLNICZEJ WE LWOWIE. W niedzielę 26 ub. m., odbyło się po raz pierwszy na naszych ziemiach Święcone dla kształcącej się młodzieży rzemieślniczej. Komitet z inicjatorem p. Gutterwillem na czele, poświęcił wiele trudu, nad organizacją tej imprezy — to też uroczystość wypadła wprost świetnie.

Po poświęceniu i pięknej przemowie ks. Katechety Dra Chmielowca, przy dźwiękach orkiestr, zasiadło 200 uczni i uczenic do suto zastawionych stołów.

Do młodzieży w ciepłych słowach przemówił Prezes Gutterwill, przemówienie zostało nagrodzone hucznemi oklaskami. Na zakończenie uroczystości, odbyła się zabawa taneczna.

Prócz grona nauczycielskiego i starszyzny cechowej, w uroczystości tej wziął udział: delegat Izby Handlowo - Przemysłowej p. Dr. Pawłowski, Izby Rzemieślniczej p. wiceprezes Hornung, Zjednoczenia Rzemieślników Lwowskich p. prezes Jaworek. Specjalne podziękowanie należy się Paniom Mieszczankom, które swą wydatną pracą dopomogły do urządzenia tej imprezy.

— IZBA HANDLOWA POLSKO-FRANCUSKA WE LWOWIE, urządza odczyt p. t. „Urok Francji", który wygłosi Dr. Jerzy Loth, profesor W. S. H. w Warszawie w piątek, dnia 8 b. m. o godzinie 19-tej (7 popoł.), w sali Izby Przemysłowo-handlowej we Lwowie, ul. Bourlarda 5. — W czasie odczytu, wyświetlone zostaną liczne przeźrocza oraz film.

Kolonje TNSW dla młodzieży szkół średnich

W związku z akcją kolonij letnich w 1936 r. ukazało się drukiem Sprawozdanie Komisji Kolonij TNSW. za rok 1935.

Pięcioletnia działalność Komisji, przedstawiona w ogólnym zarysie wykazuje, że na kolonjach TNSW. w latach od 1931—1935 przebywało razem 2.014 młodzieży szkół średnich z całego terenu Rzplitej, kosztem 140.392.77 złotych. W roku sprawozdawczym uczestniczyło w kolonjach nadmorskich TNSW. 685 uczniów i uczenic szkół średnich, w tem młodzież polska z Kanady i Czechosłowacji, skierowana przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

Artykuł wstępny Sprawozdania pióra kierownika kolonij p. J. Flisaka pt.: „Zdrowotny i wychowawczy cel kolonji" uzasadnia potrzebę kontynuowania akcji kolonij dla młodzieży szkolnej w okresie wakacyjnym.

Znowu zmiana cen chleba

Cech mistrzów piekarzy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości następujące ceny chleba i bułek, obowiązujące z dniem 7 bm.:

1 kg. chleba żytnio-pszennego, t. zw. luksus. z kminkiem do 45 proc. mąka żytnia gr. 32; 1 kg. chleba czysto żytniego z mąki 55 proc. gr. 26; 1 kg. chleba żytniego ciemnego gr. 20; 1 kg. chleba kulikowskiego gr. 36; bułka wodna 50 gram. 3 i pół gr.

TEGOROCZNE ZAWODY HIPPICZNE, urządzone przez Małop. Klub Jazdy Konnej we Lwowie na torze Sokoła, przewyższyły wszystkie po przednie doborem jeźdźców i ilością zapisanych koni (140).

Poza jeźdźcami garnizonów Małopolski i Wołynia, w zawodach bierze udział Ekipa Olimpijczyków z CKW z Grudziądza oraz panie i panowie cywilni ze Lwowa, Krakowa, Łucka, Warszawy i Poznania.

Śmiało więc zaryzykować można, że obecne konkursy zgromadziły elitę jeździecką z całej Polski.

Podkreślić należy, że organizacja zawodów stoi na pierwszorzędnym poziomie, co w pierwszym rzędzie jest za sługą technicznego kierownictwa, spoczywającego w wytrawnych rękach rtm. Jayny. Wyborowa publiczność tłumnie zalega trybuny.

Żale Bogdanówki pod adresem Zarządu MKE. i Zarządu miasta Lwowa

Dzielnica Bogdanówka, idąca pod każdym względem na szarym końcu — jakkolwiek najpiękniejszą by być mogła — a przedewszystkiem pod względem sanitarnym i drogowym — kroczy jako ostatnia pod względem połączeń tramwajowych ze śródmieściem, szczególnie w godzinach nocnych, a to po 22 godzinie. W czasie, gdy ze śródmieścia wyjeżdża w każdą stroną po godzinie 22-ej po 2, 3 wozy (3-ka, 9-ka), to w stronę Bogdanówki, gdzie najwięcej jedzie o tych godzinach mieszkańców Bogdanówki, Lewandówki, Sygniówki itd., kursuje wóz nr. 8 co 20 minut, a po 23.30 wcale ze śródmieścia nie wyjeżdża, chyba spóźniony, jakkolwiek na Bogdanówce jest remiza tramwajowa i ruch duży.

Fakt taki miał miejsce w dniu święta 3-go Maja br., gdy po wieczornem przedstawieniu w Teatrze Wielkim, które zakończyło się o godzinie 23.25, czekało z utęsknieniem na jawienie się wozu nr. 8 około dwudziestu (20) osób od godziny 23.30 do 24 bezskutecznie. Dopiero wóz nr. 2 jadący do remizy o godzinie 24, zabrał pasażerów i to do remizy, skąd wszyscy musieli iść piechotą w stronę Bogdanówki — jakkolwiek o godzinie 23.30 wyjeżdżały tramwaje z pod Teatru Wielkiego na wszystkie strony. Nie było tylko wozu nr. 8.

A pisze się często i mówi, że bardzo mało uczęszcza ludzi do teatrów miejskich, że niema dla kogo urządzać przedstawień. — Tu przedewszystkiem leży przyczyna wstrętu do przedstawień, gdyż mieszkańcy Bogdanówki powracający do domów o tej porze są zmuszeni użyć bądź innych wozów tramwajowych, bądź wracać piechotą. Dlatego też mieszkańcy Bogdanówki zwracają się do Zarządu miasta i MKE. z prośbą o lepsze i dogodniejsze połączenie Bogdanówki ze śródmieściem w godzinach wieczornych — przyczem proszą, by ich głos nie był głosem wołającego na puszczy, ponoszącego wszelkie ciężary, a nie mającego żadnych praw.

Zdarzenia i wypadki

SEZONOWI ZŁODZIEJE

(a) Zjawili się już na ulicach miasta sezonowi złodzieje — kieszonkowcy, specjaliści w kradzieżach „wiecznych piór". Korzystając z tego, iż z powodu cieplej aury narzutki pozostały w mieszkaniach, stosują ataki na górne kieszenie marynarek, w których tkwią zazwyczaj „wieczne pióra". Złodziej taki, występujący zazwyczaj w towarzystwie spólnika, korzysta z ożywionego ruchu ulicznego a upatrzywszy ofiarę, tworzy t. zw. sztuczny ścisk i momentalnie „wieczne pióro" zmienia właściciela. Stwierdzono, że na pl. Solskich istnieją specjalni paserzy, którzy nabywają owe kradzione „wieczne pióra" wedle ustanowionej przez siebie taksy: za jedno nieraz wartościowe „pióro" płacą 50 gr.! Uwaga zatem przed tymi sezonowymi złodziejami!

KRÓTKA A WĘZŁOWATA HISTORJA WEKSLOWA

(a) Charakterystyczne zajście rozegrało się onegdaj w kancelarji adw. dr. Henryka Feldmanna, który jako zawiadowca masy spadkowej po błp. Józefie Fechtnerze, wezwał do swej kancelarji Tomasza Lemperta, funkcjonarjusza Powszechnego Banku Związkowego (ul. Jagiellońska 2) i zażądał od niego wykupna weksla z jego podpisem a żyrem Michała Guly i Szymona Oszusta.

Lempert przybył do kancelarji adwokackiej i prosił adwokata, aby mu pokazał ów na 100 zł. opiewający weksel, gdyż chce stwierdzić, czy podpisy na nim są autentyczne. Adwokat wyjął weksel z teczki, a trzymając go w ręku, pokazał Lempertowi podpisy, nie przeczuwając, iż za chwilę rozegra się w jego kancelarji oryginalna scena. Oto Lempert w tym momencie, gdy adwokat pokazał mu podpisy, uchwycił weksel i podarł go w tem miejscu, gdzie znajdowały się podpisy. Po tem niesłychanem zajściu Lempert odezwał się do adwokata w te słowa: „ma pan teraz weksel" i czemprędzej wydalił się z kancelarji. Sprawą Lemperta, który tak w krótki a węzłowaty sposób załatwił się z wekslem, zajęła się policja.

PIJANY SZOFER WOZIŁ PASAŻEROW OD CHODNIKA DO CHODNIKA

(a) Wczorajszej nocy po godz. 1-ej Kazimierz Model, urz. kolej., oraz Leon Kalisch doznali niemiłej przygody, gdy bowiem zajęli miejsca w autodorożce, w której przy kierownicy siedział Edmund Kuchta, liczący 40 lat, szofer (ul. Reymonta 3), po pewnej chwili zauważyli, że szofer znajduje się w stanie zupełnie pijanym. I rzeczywiście spostrzeżenia ich były trafne, gdyż szofer woził ich ul. Gródecką, Zygmuntowską i Krasickich od chodnika do chodnika, a gdy już mieli dość tej pijackiej jazdy szoferskiej, zatrzymali autodorożkę i doprowadzili szofera do komisarjatu policyjnego. Po stwierdzeniu stanu opilstwa szofera, zabrano mu papiery rejestracyjne, auto dorożkę zagarażowano a igrającego z życiem ludzkiem szofera odstawiono do aresztów policyjnych.

Właściciel autodorożki Beer Robenn (ul. Zygmuntowska 3 a) przyznał, że szofer często upija się i miał w ostatnim czasie aż dwa wypadki samochodowe.

ZMIANY NA TERENIE WŁADZ POLICYJNYCH

(a) Nadkom. Domański, który pełnił obowiązki naczelnika Urzędu śledczego, objął stanowisko oficera inspekcyjnego w Komendzie wojewódzkiej P. P. w miejsce nadkom. Kosińskiego, przeniesionego do Warszawy. Kierownictwo Urzędu śledczego obejmuje nadkom. Zubik, przeniesiony z Wilna. Po przejściu na emeryturę kom. Kochanowicza, do Komendy P. P. Lwów-miasto przydzielony został podkom. Wojciechowski, dotychczasowy komendant plutonu konnego.

(a) ATAK SOLNY PORZUCONEJ PRZYJACIÓŁKI.

Do zajętego w pracowni ślusarskiej przy ul. Podleskiego pomocnika ślusarskiego Wojciecha Nowaka przybyła wczoraj jego dawna przyjaciółka Katarzyna Winkler i usiłowała oblać go kwasem solnym, czemu przeszkodzono. Jak dochodzenia wykazały, dysząca chęcią zemsty kobieta chciała odpłacić Nowakowi za to, iż ją porzucił.

(a) WŁAMYWACZE W BIURZE KASY CENTRALI KREDYTOWEJ.

Wczorajszej nocy niewyśledzeni sprawcy dokonali włamania do biura kasy Centroli kredytowej przy ul. Rejtana l. 6. Kasiarze rozpruli kasę systemem fartuszkowym, poczem zabrali... 24 zł. oraz cztery obligacje Pożyczki budowlanej i kolejowej, wartości 2.500 zł.

(a) POTRĄCONY PRZEZ MOTOCYKLISTĘ.

Józef Święciński, emer. funkcjonarjusz kolejowy (ul. Zadwórzańska 29), potrącony został wczoraj przez motocyklistę Lesława Zielińskiego, studenta Politechniki, skutkiem czego doznał uszkodzenia ciała.

(a) WZNOWIONE ATAKI WŁAMYWACZY.

Dochodzenia wykazały, iż włamywacze, którzy wczoraj wieczorem dostali się do mieszkania inż. Romana Marcinkiewicza (ul. Friedrichów l. 6) po rozbiciu łomem zatrzasku, skradli jeden męski i dwa damskie złote zegarki z łańcuszkiem. Na miejscu wła mania pozostawili łom i kaszkiet a także i ślady palców, które teraz skrzętnie bada policyjny daktyloskop. — Do mieszkania Heleny Terenkoczy włamał się jakiś złodziej i skradł... mosiężny kurek w łazience.

Uchwały Klubu Inteligencji

Klub Inteligencji Republ.-Dem. uchwalił następującą deklarację w sprawie wypadków lwowskich w dniu 16 ub. m.:

„Klub Inteligencji Republ.-Dem. stwierdzając solidarność pracującej inteligencji z potrzebami szerokich mas robotniczych:

1) uchwala wyrazy głębokiego żalu wobec tragicznych wypadków z dn. 16 kwietnia br.;

2) wzywa organizacje społeczne i szersze sfery społeczeństwa lwowskiego do zajęcia czynnej postawy, tak by na przeszłość uniemożliwić powtórzenie się podobnych zaburzeń, wyzyskanych niewątpliwie przez elementy wywrotowe;

3) zwraca uwagę na konieczność bezwłocznej mobilizacji wszystkich sił i środków dla uruchomienia życia gospodarczego, w pierwszej linji przez natychmiastowe rozpoczęcie racjonalnych robót publicznych państwowych i samorządowych w celu likwidacji bezrobocia, oraz przez sprawiedliwy przydział naszemu miastu i ziemi dostaw państwowych;

4) zwraca się z gorącym apelem do lwowskich władz, by starały się usilnie o zbliżenie się do ludności, o głębsze jej zrozumienie i zatroskanie się jej dolą, a zarazem żąda zapewnienia bezpieczeństwa spokojnej ludności przez zwiększenie i odpowiednie przeszkolenie lwowskich sił bezpieczeństwa;

5) wyraża przekonanie, że najwyższe władze państwowe dopilnują, by dochodzenia w sprawie wypadków kwietniowych prowadzono z całą surowością, ale też z absolutną bezstronnością, bo tylko w ten sposób osiągnie się spowrotem powszechne uspokojenie w mieście.

Ile rozdano stypendjów w ubiegłym roku?

Wojewoda lwowski, jako likwidator Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie oraz jako państwowa władza fundacyjna na obszarze czterech województw Małopolski, rozdał zgodnie z postanowieniami statutów fundacyjnych w ciągu roku szkolnego 1935/36 z dochodów fundacji, pozostających w Jego zarządzie kwotę 291.300 zł.

Z kwoty tej przypada:

a) 180.300 zł. na stypendja i zasiłki naukowe dla uczącej się młodzieży, a to:

1) dla studentów: Uniwersytetu J. K. we Lwowie 38.800 zł., Politechniki we Lwowie 25.000 zł., Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie 5.880 zł., Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie 2.380 zł., Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie 9.420 zł., Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie 2.850 zł., Akademji Górniczej w Krakowie 370 zł., Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie 300 zł.;

2) dla uczniów gimnazjów i szkół kadeckich 67.500 zł.;

3) dla uczniów szkół zawodowych 24.000 zł.;

4) dla uczniów szkół powszechnych 3.800 zł.;

b) 22.300 zł. na cele kulturalno-oświatowe (muzea i bibljoteko);

c) 88.700 zł. na cele społeczno-opiekuńcze, jak zapomogi, wsparcia czasowe i stałe, ochronki, domy ludowe, posagi i tp.

Część wykazanych wyżej stypendjów i zasiłków naukowych nadali prywatni rozdawcy zgodnie z wolą fundatorów i aprobatą władzy fundacyjnej.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. Inż. Konstanty Rawicz Jasiński

em. st. radca Wydziału Samorządowego i Inspektor Szkół Rolniczych.

Zasnął w Panu w 68 r. życia, osieraciwszy żonę Franciszkę, córkę Janinę Marję, syna Feliksa, stud. IV roku Politechniki, abs. gimn.

Pochodził z ziemiańskiej rodziny i stąd przez atawizm płynęło Jego umiłowanie ziemi i całożyciowa służba poświęcona żywicielce wielkiego narodu. Urodzony w Olszanicy, ukończył dwa fakultety: prawniczy we Wiedniu i agronom. w Krakowie. Poszedł drogą swych upodobań i największego umiłowania, objąwszy referat rolniczy w Wydziale Kraj., późniejszym Samorządowym, będąc zarazem inspektorem Szkół rolniczych.

Starał się w swoim zakresie działania, rozwiązać z pożytkiem dla szerokich sfer społecznych tak żywo nas interesujący problem gospodarki rolnej. Jego wysiłki i ofiarność nacechowane były zawsze troską obywatelską, był gorącym orędownikiem zagadnień rolniczych. Starał się o podniesienie kultury rolnej, specjalną opieką otaczał ośrodki nauki — wiele zawdzięczają Mu szkoły rolnicze z Dublanami na czele.

Hołdował zawsze postępowi i zdobyczom wiedzy, stanowił typ intellektualisty, w swej bogatej bibljotece przyrodniczej i matematycznej szukał chwil wytchnienia.

Jako człowiek, skromny i cichy, zasady i przekonania oparł na głębokiej religijności i przywiązaniu do kultury narodowej. Najlepszy Mąż i Ojciec — pozostawił w mieście naszem, które ukochał i oddał mu w pamiętnym roku 1918 swą powinność obywatelską, wspomnienia człowieka prawego i szlachetnego.

Cześć Jego pamięci!

Wielki pożar w Zamościu

Zamość, 5. 5. (PAT) Dziś o godz. 11-ej rano wybuchł w Zamościu na przedmieściu Nowa Osada nienotowany dotychczas w kronikach tamtejszych pożar. W jednym z drewnianych domów żydowskich z niewiadomych przyczyn wybuchł ogień, który przerzucił się na sąsiednie budynki i wskutek wiatru i łatwopalnego materjału objął wkrótce kilka ulic. Na linji pożaru znajdowała się bóżnica, która również spłonęła wraz z kilkunastoma domami. Na miejscu pożaru rozgrywają się tragiczne sceny. Przypuszczają, że w ogniu zginęło kilka starszych osób i kilkoro dzieci. W gaszeniu ognia, które trwa, biorą udział wszystkie okoliczne straże pożarne, a nawet straże ogniowe z dalszych okolic, jak ze Zwierzyńca i Krasnegostawu. Straty są olbrzymie.

Ze sportu

DELEGACI PUWF. DO ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH

Na stanowiskach delegatów Państwowego Urzędu WF. i PW. do związków sportowych zaszło kilka zmian, spowodowanych rezygnacją niektórych delegatów oraz okolicznością, że nowy regulamin jest w zasadzie przeciwny połączeniu stanowiska delegata z piastowaniem mandatu w zarządzie.

Obecna lista delegatów PUWF. przedstawia się następująco: Delegat do ZZ. i P. K. O. I. — major dypl. Wojciechowski, delegat do Zw. Szermierczego — inspektor dr. Sobolewski, delegat do PZN — inż. Kuchar, delegat do PZLA — kpt. Uhacz, delegat do PZPR. — major Kierkowski, delegat do PZB. — kpt. dr. Rettinger, delegat do P. Z. P. K. — kpt. pilot Ryl, delegat do PZZ — inż. Bielawski, delegat do PZP. i PZK. — major Sienczak, delegat do PZA — dyr. Szerer, delegat do PZŁ. — kpt. Ilkowski, delegat do PZLT. — kpt. Suchorzewski, delegat do PZHL. — magister Przybysławski, delegat do PZSS — major Galinowski, delegat do PZM. — kpt. Cichocki, delegat do PZJ. — rtm. rez. Młodzianowski, delegat do PZTW. — inż. Wodziański, delegat do ZTG Sokół — major Kierkowski, delegat do ZRSS. — major Jachęć, delegat do ZT Makabi — kpt. Zdanowski, delegat do ZD. Sport RP. — inż. J. Grabowski.

CZARNI — REKORD — BIAŁY ORZEŁ

W sobotę, dnia 9 maja b. r. rozegrają „Czarni" na boisku 40 p. p. na Kleparowie mecz towarzyski z „Rekordem". Mecze powyższych drużyn, rozgrywane zwyczajnie na początku sezonu, są zawsze bardzo ciekawe i emocjonujące. Należy więc przypuścić, że sobotni mecz będzie niemniej interesujący od dotychczasowych spotkań. — Początek zawodów o godzinie 16-tej. Ceny b. niskie.

W niedzielę, dnia 10 maja, rozegrają „Czarni" mecz z „Białym Orłem". Ambitna drużyna kleparowska, dociąga się zwykle do poziomu przeciwnika i stanowi dla każdej drużyny mocny orzech do zgryzienia, tem więcej, że rzeczywiście umie także grać. Z uwagi na to, niedzielny mecz zapowiada się ciekawie i ściągnie na boisko „Białego Orła" licznych zwolenników piłki nożnej.

Początek zawodów o godzinie 16-tej. Ceny wstępu b. niskie.

„Czarni" w oba dnie wystąpią w pełnych reprezentacyjnych składach z Chmielowskim, Czyżewskim, Łapczukiem i Żurkowskim na czele.

BOGATY PROGRAM PIŁKARZY

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu P. Z. P. N. omawiano sprawę uzgodnienia kalendarzyka zawodów ligowych z projektami spotkań międzynarodowych w okręgach. M. in., w związku z meczem Kraków — Belgrad, projektowanym na 21 czerwca z okazji „Dni Krakowa", zarząd P. Z. P. N. uchwalił zwrócić się do Ligi z propozycją przełożenia meczów ligowych klubów krakowskich, wyznaczonych w tym dniu na inny termin. Zarząd PZPN. zaproponował również przełożenie zawodów Warszawa — Śląsk Niemiecki (21 maja) na 21 czerwca, gdyż projektowany pierwotnie termin koliduje z meczem Polska — Chelsea. Ponieważ Liga pragnie utrzymać t. zw. dni ligowe, w których biorą udział wszystkie kluby ligowe, istnieje możliwość, że wszystkie mecze ligowe z dn. 21 czerwca, zostaną przeniesione na 12 lipca.

PZPN. postanowił wreszcie przenieść pierwszą rundę rozgrywek o puhar Polski z 11 czerwca na 24 maja, zwalniając tem samem mtermin 11 czerwca dla klubów.

W sprawie międzynarodowego meczu z Danją — PZPN wysłał depeszę do Związku duńskiego z prośbą o prętsze uzgodnienie terminu spotkania.

W celu organizacji meczu Polska — Chelsea — PZPN wyłonił specjalną komisję w składzie: płk. Żołędziowski, inż. Przeworski, mjr. Świątek i kpt. Nikolski. Komisja zajmie się m. inn. rozbudową trybun stadjonu Wojska Polskiego.

Pozatem PZPN zezwolił Garbarni na rozegranie w czasie Zielonych Świąt, trzech meczy zagranicą. Wobec tego projektowane tournee Garbarni do Holandji i Francji, gdzie miała ona rozegra 6 meczów — nie wiadomo, czy dojdzie do skutku.

* * *

W dniu 24 maja b. r., rozpoczyna się pierwsza runda rozgrywek o puhar Polski imienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Walczyć będą okręgi piłkarskie następujące: Lublin — Kraków w Lublinie, Polesie — Warszawa w Brześciu, Kielce — Poznań — miejsce narazie nieustalone. Wilno — Liga I. w Wilnie, Stanisławów — Lwów w Stanisławowie, Wołyń — Liga II. w Łucku, Pomorze — Śląsk w Bydgoszczy, Białystok — Łódź w Białymstoku.

Wiceprezes stanisławowskiego O. Z. P. N. — p. Dorobkiewicz ukarany został 5-letnią dyskwalifikacją za przewinienia organizacyjne.

Wiedeńska Admira, która 4 czerwca walczy w Warszawie z reprezentacją Polski, rozegra 31 b. m. i 1 czerwca we Lwowie mecze z Pogonią, a 5 czerwca walczyć będzie w Łodzi z ŁKS.

Śmigły (Wilno) otrzymał zezwolenie od PZPN na rozegranie zawodów z reprezentacją Rygi w dniach 21 i 22 b. m.

Legja i Warszawianka, sprowadzają wspólnie na Zielone Świątki do Warszawy drużynę piłkarską Minerwy berlińskiej. — Natomiast przyjazd do Warszawy Fortuny lipskiej został odwołany.

Przyjazd do Polski reprezentacji piłkarskiej Brukseli, nie został definitywnie jeszcze uzgodniony spowodu trudności ustalenia terminów.

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻA W WIEDNIU

W międzynarodowych zawodach tenisowych, rozgrywających się na kortach wiedeńskiego Park Klubu, odniosła Jędrzejowska zwycięstwo nad Austrjaczką Probst 6:0, 6:0. Partnerka Jędrzejowskiej w double Czeszka Deutsch, zwyciężyła Węgierkę Szaląg 6:3, 6:4.

W dalszym ciągu turnieju Jędrzejowska pokonała zawodniczkę węgierską Sas 6:0, 6:2.

W grze pojedyńczej panów Vodiczka wyeliminował Metaxę.

WYJAZD POLSKICH TENISISTÓW NA WĘGRY

We środę rano wyjechała z Warszawy polska reprezentacja tenisowa, udając się do Budapesztu na mecz Polska — Węgry 8—10 maja, a następnie do Wiednia na mecz Polska — Austrja 15—17 maja o puhar Davisa.

Pod kierunkiem radcy Olchowicza, wyjeżdża czterech graczy, a mianowicie Hebda, Tłoczyński, Tarłowski i Witman.

Ze Stryja

KRADZIEŻ KWIATÓW Z CMENTARZA. Aleksander Dorończuk, dozorca cmentarza katolickiego w Srzyju, doniósł policji, że w ostatnich dniach dokonano na cmentarzu katolickim kradzieży żywych kwiatów na paru grobach. Poszukiwania za „miłośnikami" kwiatów wszczęto.

„WESOŁY AMOR". Przybył do Stryja na kilka tylko występów, dobrze publiczności stryjskiej znany z występów w ubiegłych sezonach, Teatr Rewji „Wesoły Amor". Zespół składa się z 24 osób, pod dyrekcją F. Amorsa. Że w Stryju „zrobi kasę" to pewne, bo ma na terenie stryjskim markę z lat minionych — bardzo dobrą. Teatr — jak i dawniej — znajduje się w „gmachu własnym", na placu u zbiegu ulic: Słowackiego i Czarnieckiego.

OTWARCIE SEZONU KĄPIELOWEGO W MORSZYNIE. Dnia 28 ub. m. odbyło się z okazji otwarcia sezonu w Morszynie, zebranie właścicieli will i pensjonatów. Na zebraniu, w którem wziął udział starosta powiatowy stryjski mgr. Harmata oraz ref. Z. Soja, omówiono sprawy aktualne, związane z rozpoczynającym się sezonem oraz rozwojem samego uzdrowiska, a przedewszystkiem sprawy sanitarne, porządkowe, kwestję światła i wody. Poruszono przytem kwestję nieuczciwej konkurencji i nasyłania całej falangi portjerów, celem przyciągania gości.

APOLLO: „Cały Paryż śpiewa..." i „Kapitan Korkoran", komedja czeska z Burjanem.

EDISON: „Kapitan Blood".

SOKÓŁ: „Pan Twardowski", dramat osnuty na tle przesławnej baśni polskiej, w wykonaniu 16 gwiazd polskiego filmu.

Ze Stanisławowa

CHARYTATYWNA AKCJA RODZINY POLICYJNEJ W STANISŁAWOWIE. Z inicjatywy p. kom. Kubarskiej, staraniem Rodziny Policyjnej w okresie Świąt Wielkanocnych, zostało urządzone „Święcone" dla dzieci biednych bezrobotnych w ośrodkach miasta, a to: w koszarach komisarjatu P. P., w koszarach P. P. w Uhornikach i w koszarach P. P. na Belwederze. Ogółem obdarzono 155 dzieci, które otrzymały odpowiednią ilość nabiału, chleba i wędlin.

Poświęcenia podarków dokonał proboszcz kolegjaty ks. kan. Kołychanowski, a do zebranych dzieci w serdecznych słowach przemówił ks. prob. Pietkiewicz. W uroczystościach wzięli udział ponadto kier. Opieki Społ. Wierzejski, r. m. Monik, kom. Kubarski, a święconem zajęła się p. Kubarska, która z prawdziwem oddaniem się i poświęceniem patronuje akcji charytatywnej prowadzonej przez Rodzinę Policyjną na terenie całego powiatu stanisławowskiego.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. Dotychczasowy zast. nacz. sądu gr. w Stanisławowie, s. Ogonowski został przeniesiony w stan spoczynku. Sędzia Karatnicki objął oddział niesporny miejski, a s. Poklerski przeniesiony do naszego miasta z Monasterzysk objął II. Oddział sporny

Z Przeworska

ZNOWU SENSACYJNA ROZPRAWA. W dniu 27 ub. m. rozpoczął się przed tut. Trybunałem, któremu przewodniczył s. s. o. dr. Rzeszutko, proces przeciw b. urzędnikom P. K. P. Na ławie oskarżonych zasiedli: b. naczelnik oddziału drogowego inż. Ludwik Kuczyński, oraz b. urzędnicy Palusiński i Bęben, oskarżeni o przestępstwo z art. 286 k. k. popełnione przez nadużycia przy rozdziale premji w oddziale drogowym P. K. P. w Przemyślu. Oskarża prok. dr. Giszkowicz — bronią adwokaci dr. Pieracki ze Lwowa i dr. Kropiński, oraz dr. A. Frim z Przemyśla. Rozprawa, która rozpisaną została na kilka dni, budzi tu zrozumiałą sensacją.

STRAJK OKUPACYJNY. Od 10 dni wybuchł w tut. fabryce zabawek „Minerwa" strajk okupacyjny kilkudziesięciu robotników, na tle żądań podwyżki płacy. Robotnicy opanowali fabrykę i nie opuszczają jej z wyjątkiem około 20 kobiet, które nie mogły tak długo pozostać. Dokoła fabryki krążą patrole policyjne, pilnując porządku i spokoju — zaś rodziny okupantów dostarczają im bez przeszkód żywności. Nieustępliwe stanowisko właściciela fabryki, nie pozwala na zlikwidowanie strajku, mimo silnych starań władz administracyjnych.

Nowoczesny Ikar



W Londynie odbył się wielki pokaz lotniczy, podczas którego amerykański lotnik Clem Sohn popisywał się lotem na specjalnych skrzydłach z wysokości 3.000 m. Na wysokości 300 metrów wykonawszy kilka efektownych spirali, Clem Sohn otworzył spadochron i wylądował szczęśliwie na lotnisku. Na ilustracji naszej widzimy śmiałego lotnika z przypiętemi skrzydłami na chwilę przed startem samolotu, który go wyniósł na wysokość 3.000 m.

program radjowy

CZWARTEK, DNIA 7 MAJA

6.30 Audycja poranna. — 7.30 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.35 (Lw.) „Parę informacyj“. — 7.40 Audycja poranna dalszy ciąg. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Poranek szkolny dla młodzieży. — 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 (Lw.) Fragmenty operowe z płyt. — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 (Lw.) Paul Abraham: Melodje z operetki „Kwiat Hawai“. 16.00 „Poczytajmy sobie“ — przegląd wydawnictw dla dzieci i młodzieży. — 16.15 (Lw.) Koncert orkiestry wojskowej 19 p. p. pod dyr. ppor. Zygmunta Drohockiego. — 16.45 „Cała Polska śpiewa“. 17.00 „Samorząd terytorjalny i jego istota“. 17.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 (Lw.) Recital fortepianowy Edwarda Steinbergera. 18.30 (Lw.) „Kartka z nowej Italji“ — wygłosi dyrektor Wiktor Fischer. 18.40 (Lw.) Informator turystyczny. 18.45 (Lw.) Muzyka lekka. 19.00 (Lw.) „Dźwięk na ekranie“ — pogadanka — wygłosi Witold Korecki. 19.10 (Lw.) Program na jutro. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. — 20.00 Chór Dana i Mała Orkiestra P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo - gazowa“ — pogadanka. 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego p. t. „Ostatni powrót“. Napisał W. Rogowicz. 21.35 „Nasze pieśni — odśpiewa Wanda Łozińska. — 22.00 koncert muzyki ukraińskiej. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ,
kuchnia, komfort do wynajęcia. Olszewskiego 10. 1852

PANIĄ,
na wspólne mieszkanie przyjmę. Sapiehy 9, m. 1. 1853

2 POKOJE,
gazowa kuchenka, zaraz do wynajęcia, ul. Miączyńskiego 8, boczna Łyczakowskiej 37. 1816

AKADEMICKA 22/I.
4 pokoje z kuchnią, komfort do wynajęcia. 1859

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfort do wynajęcia. Jacka 22. 1850

GARSONIERA
komfortowa w nowym domu do wynajęcia. Wulecka 10. 1851

7 i 5 POKOJOWE
pomieszkanie pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie do wynajęcia. Zgłoszenia: Głęboka 8/I. prawa. 1835

SŁONECZNY POKÓJ,
balkon, ogród, do wynajęcia. Listopada 54 a. 1860

SKLEP
do wynajęcia. Zadwórzańska 81. 1861

DWA POKOJE,
kuchnia, I. p., komfort, zaraz do wynajęcia, Goldmanna 25. 1862

POKÓJ,
umeblowany, klatkowy, od 15 maja do wynajęcia. — Ochronek 7, m. 5. 1863

WOLNY LOKAL
przemysłowy lub klubowy przy ul. Łozińskiego 6, do wynajęcia. Dozorca wskaże. 1872

DWA POKOJE
przedpokój i kuchnia, oraz pokój kawalerski do wynajęcia. Kopernika 16. 1848

MIESZKANIE
słoneczne, czteropokojowe, z komfortem, przy ul. Krasińskiego 27, II. piętro ze ślicznym widokiem na miasto, do wynajęcia Polakowi-katolikowi. — Wiadomość tamże, mieszkanie 1, od godziny 16 do 18. Czynsz ustawowy. 1877

ZACHARIEWICZA 7,
obok Techniki, 4 pokoje, kuchnia, komfort, do wynajęcia. 1876

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

DO SPRZEDANIA
Stół dębowy — Dwie szafy. Zamojskiego 11, Informacje udziela dozorczyni.

SYPIALNIA
jasionowa, modna — tanio sprzedam. Sapiehy 9, m. 1.

LUSTRO DUŻE,
machoń, kredens pokojowy sprzedam. Sapiehy 9/1.

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwów, Batorego 7. Tel. 111-20

RASOWE
młode dogi od 20. V. do sprzedania. Poszukuję miejsca w bezpiecznym ogrodzie wzgl. stajni, dla psa doga na okres oszczenienia się na 3 tygodnie. W zamian dam 1 pieska. Potockiego 27, m. 4. 1875

PARCELE
słoneczne do sprzedania. — Torosiewicza 5. 1866

PASIEKA,
całość lub częściowo, do sprzedania. Wiadomość: — Lwów, Gipsowa 2. 1867

MOTOCYKL
Harlej, stan pierwszorzędny do sprzedania. Dmuchowski, Kochanowskiego 33. 1865

BOESENDORFER
fortepian krótki b. dob. stan sprzedam. Potockiego 56 a, m. 6, 2—4. 1870

SKLEP SPOŻYWCZY
do sprzedania. Rycerska 39. 1869

PARCELA
500 sążni, przy ul. Snopkowskiej 73, do sprzedania. 1864

KAPELUSZE
męskie, czapki sportowe, studenckie, poleca Wytwórnia Jana Wittmana, Lwów, Trybunalska 1. 832

Marjan Kafka
przedtem A. Szkowron,
Lwów, Kopernika 3
Tel. 226-72 — poleca: wyśmienitą węgierską bryndzę oraz masło Spasów dwór. Kupuję i sprzedaję tuczony bity drób. 714

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KUPIĘ PSA,
dobrego stróża. Listy Dziennik Polski „Las“. 1849

KUPIĘ WILLĘ
z ogrodem w Brzuchowicach. Listy do Adm. „Bezpośrednio“. 1846

KUPIĘ 3 ULE
z rojami. Listy z ceną do Dziennika Polskiego „Ule“. 1847

KUPIĘ BILARD
w dobrym stanie. Krasickich 12, Czerniawski. 1868

MOTOCYKLE,
samochody, kupno, sprzedaż, komis, zamiana. Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 762

LEICĘ
okazyjnie kupię. Listy do Administracji Dziennika — „Leica“. 1878

WOLNE POSADY

FABRYKA
wyrobów kutych na Śląsku poszukuje od zaraz inżyniera - mechanika z dłuższą praktyką warsztatową na stanowisko kierownika warsztatów. Wymagana znajomość obróbki i budowy przyrządów. Do ofert dołączyć należy: curriculum vitae, odpis świadectw i dyplomu, fotografję, referencje i warunki. — Listy do Dziennika „Fabryka“. 857

POMOC LEKARSKA

LEKARZ ZAKŁADOWY
Dr. WŁ. PODSOŃSKI
ordynuje codziennie jak lat ubiegłych
1843 **W LUBIENIU WIELKIM**

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

KIEROWNIK
młynów gospodarczych, poszukuje posady od zaraz posiada długoletnią praktykę i chlubne świadectwa. — Listy Administracja Dziennika Polskiego „Kierownik“ 1858

MATRYMONIALNE

PANNA LAT 38,
na posadzie, pozna kulturalnego pana w celu matrymonjalnym. Listy do Dziennika „Zrozumienie“. 1874

KATOLIK,
czterdziestoletni, samotny, wykształcony, niezależny, pozna stosowną Panią. Cel matrymonjalny. Listy do Dziennika pod „Słowność“. 1873

RÓŻNE

WILLA „GWIAZDA“.
o 27 pokojach słonecznych w Niemirowie Zdroju do wydzierżawienia. Wiadomość w biurze „Gwiazdy“, Franciszkańska 7, codziennie od 6—8 wieczorem.

ZEGARY,
zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

Telefon 247-92



„CZYSTOŚĆ“
odnawia stare sufity, ściany malowane, tapetowane, sposobem „Fenomenal“, telef. 259-17. 616

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTYCZNYCH
MARJAN DYDOWICZ
Sobieskiego 18.
wyrabia: okucia mosiężne i alpakowe, narożniki, rękojeście, balustrady oraz obicia bakfonowe nowoczesnych portali. 686

ZARZĄD REALNOŚCI
wedle nowych dekretów — Zgłoszenia: ul. Głęboka 8/I. prawa. 1836

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie
ogłosiła w „Monitorze Polskim“ Nr. 105 z dnia 5 maja 1936 r. przetarg publiczny na malowanie mostów żelaznych.
Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 2-go czerwca 1936 roku o godzinie 12-tej.
Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12·30 w Wydziale Drogowym Dyrekcji.

GORSETY według najnowszych modeli po znacznie zniżonych cenach poleca
HERMAN PIESEN, Lwów, Jagiellońska 4, tel. 236-14 852

Od zł. 10 miesięcznie **OBUWIE dla całej rodziny urzędniczej**
wraz z reperacją w pierwszorzędnej
850 firmie **„AR-KA“ Zimorowicza l. 17**



Wózki i łóżeczka
dziecinne po cenach fabr.
ZABAWKI
MEBLE WERANDOWE, OGRODOWE i GIĘTE, KOSZE
i **WALIZY** PODRÓŻNE — SZTUKA LUDOWA
Lwów, KOPERNIKA 11, tel. 226-09
LUDWIK HEGEDÜSS 849

OGŁOSZENIE
w DZIENNIKU POLSKIM
to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15, Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa)

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.